Nr. 164. We Lwowie, — Środa dnia 18. Lipca 1888. **Rok XXVII.**

Wychodzi codziennie o godzinie 6. popołudniu, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.
Przedpłata wynosi:
W MIEJSCU kwartalnie . . . 4 złr. 50 ct.
miesięcznie . . . 1 „ 50 „
Z przesyłką pocztową:
kwartalnie: Miesięcznie w kraju . . . 2 złr. — ct.
w Monarchii austro-węgierskiej . . . 6 „ — „
do Prus i Niemiec . . .
„ Francji . . .
„ Belgii i Szwajcarji . . . po 7 złr. 50 ct.
„ Włoch, Turcji i księstw Naddun. . .
„ Serbji . . .
Numer pojedyńczy kosztuje 10 ct.
Redakcja ul. Łyczakowska l. 3. Telefon 174.

GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:
WE LWOWIE biuro administracji „Gazety Narodow." ulica Łyczakowska l. 3. — Ogłoszenia w Paryżu przyjmuje wyłącznie dla „Gaz. Nar." ajencja p. Adama, Rue des Saints-Pères 51, Paris; w Wiedniu Otto Maass, (Haasenstein & Vogler) nr. 10. Wallfischgasse, A. Oppelik, Stadt, Stubenbastei 2. M. Dukes, I. Riemergasse 12. Rudolf Mosse, Seilerstätte nr. 2., Henryk Schalek, I. Wollzeile 11, Maurycy Stern, Wollzeile 22; G. L. Daube & Comp. w Frankfurcie n. M.; w Warszawie Rajchman et Frendler Senatorska 22; w Krakowie W. Kukliński.
OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem
Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.
Administracja ul. Łyczakowska l. 3. Telefon 174.

Lwów d. 17. lipca.

We Wiedniu zajmują się ważną sprawą sejmową. Dr. Suess, wybrany do sejmu dolno-austrjackiego (z wiedeńskiej dzielnicy Leopoldstadt), został teraz wybrany rektorem wszechnicy wiedeńskiej, ma przeto i z tego tytułu prawo zasiadania w sejmie. Zachodzi więc nienaturalna okoliczność (która już była i w naszym sejmie), iż dr. Suess reprezentuje dwa głosy w sejmie, a tylko z jednego użytek robić może. Dr. Suess nie złoży mandatu wyborczego, a zatem mandat jego wirylny powinienby komu innemu być oddany. Zachodzi już analogja w tym względzie. Arcybiskup salcburski jest oraz wirylnym członkiem sejmu tyrolskiego, na którym atoli rzadko się jawi i zastępować się każe. Otóż sądzą, że mandat wirylny dr. Suessa powinienby i mógłby być poruczony prorektorowi wszechnicy jako prawemu zastępcy rektora.

Diło nie otrzymało odezwy „komitetu ukraińskiego", którąśmy wczoraj za *Reformą* podali, i sądzi w ogóle, że jest to falsyfikat, puszczony w obieg przez policję rosyjską dla skompromitowania Rusinów, jak niedawno temu podobne odezwy polskie w Warszawie rozrzucali ajenci policyjni. Z tłumaczenia polskiego zresztą konkluduje *Diło*, że oryginał odezwy nie jest pisany po rusku, lecz po rosyjsku, i dodaje: „Podsunięto ten falsyfikat polskiemu dziennikowi, aby potem powiedzieć można, że kwestja ruska, to dzieło polskiej intrygi."

Goniec Wielkopolski donosi, że arcybiskup Dinder cierpi na chorobę ciężką i na oczy. Prałat Wanjura ma w jego zastępstwie prowadzić administrację dyecezji.

Pol. Cor. donosi, że car nie weźmie osobiście udziału w jubileuszu kijowskim. D. 13. b. m. wyjechał na ten obchód z Petersburga p. Sabler, zarządzający koncelarją synodu.

Wysłana przez negusa deputacja duchowieństwa abisyńskiego przywiozła do Petersburga spisane na pargaminie dokumenta, wykazujące zgodność kościołów abisyńskiego i rosyjskiego co do głównych dogmatów. Jak słychać, negus ponowił swoje żądanie z przed kilku lat, aby synod petersburski wysłał do niego biskupa dla studjowania podstaw zupełnego obu kościołów zjednoczenia. Deputacja ma w tej sprawie przedłożyć synodowi formalną propozycję.

Z Brukseli donoszą: Wskutek domagania się Niemiec, rząd belgijski postanowił odkupić na rzecz państwa wszystkie linie kolejowe, prowadzące do linii obronnej rzeki Mozy, a będące własnością francuskiej kolei Północnej. Ze strony kompetentnej zaprzeczają, aby Belgia wejść miała z Niemcami w zobowiązania, które w pewnych ewentualnościach nakazywałyby jej porzucenie neutralności. Zaprzeczenie to odnosi się do artykułu p. S. Vasili w *Revue Nouvelle* pod tytułem „Tajemnice stanu", który jednak już na rzut oka nie zasługiwał na zbytnią wiarę. Dodaje się jednie, iż ze strony niemieckiej poczyniono w Brukseli z powodu nieprzyjaznego zachowania się części prasy belgijskiej przeciw Niemcom.

Na bankiecie bulanżystów objął w zastępstwie chorego jenerała przewodnictwo Naquet i odczytał toast, który miał wnieść Boulanger.

Wystosowany przez Boulangera okólnik do wyborców departamentu Ardèche mówi: „Spełniłem mandat półmiliona wyborców, którzy mi polecili żądać rewizji konstytucji i rozwiązania Izby. Izba odpowiedziała cenzurą na mnie. Proszę panów, ażebyście zechcieli w dniu 22. lipca (dzień wyborów w Ardèche) poprzeć żądanie ludu wobec oporu Izby. Będę się starał, odwiedzić was, aby oświadczyć, że oddając głosy na mnie, nie jest to głosowanie dla jednej frakcji, ale dla niezawisłej wewnątrz i na zewnątrz." W drugiej odezwie, do wyborców depart. Nord, obwinia Boulanger rząd o niegodną przeciw niemu agitację, i znowu powtarza, że większość boi się niezmiernie dnia sądu i że ta większość dławi wolność trybuny.

Prasa bulanżystowska grozi, że jeśli przeciwnicy jej przeniosą walkę na inny teren, niż zasad, to bulanżyści odważą się na wszystko.

Lanterne Rocheforta zupełnie zerwała z Boulangerem, podobnie jak Clemenceau, który głównie dopomógł był do wyniesienia jenerała na szeroką widownię, a teraz służył Floquetowi za sekundanta w pojedynku z Boulangerem. Rana Boulangera zajmuje jeszcze ciągle wszystkich. Doniesień o zupełnem minięciu niebezpieczeństwa nie można uważać jako uzasadnione, gdyż rana jeszcze łatwo zapalić się może.

Według *Figara* nuncjusz papiezki Rotelli, miał długą rozmowę z Gobletem, franc. ministrem spraw zagr., w ciągu której przedłożył mu okólnik papieski, wystosowany równocześnie do wszystkich mocarstw. Papież skarży się w tym okólniku na położenie swoje obecne we Włoszech. Po ogłoszeniu nowego kodeksu karnego, nie może się czuć bezpiecznym w Rzymie, a inne, ciągle powtarzające się fakta w przekonaniu tem tylko go umacniają. Podanie tego stanu do wiadomości mocarstw, uważa papież za spełnienie obowiązku wobec Boga i ludzi, a zarazem żywi nadzieję, iż postanowienie, jakie będzie zmuszony powziąć, zostanie uznane przez cały świat. *Figaro* jest zdania, że „chociaż z treści okólnika możnaby wnosić, że papież zamierza Rzym opuścić, to przecież tej myśli nie ma. Po zawodach, jakich św. Stolica doznała, szczególniej od mocarstw, dla których poczyniono tak znaczne ustępstwa, papież musi się zastanowić nad przyszłością, a przedewszystkiem przypomnieć światu, że i kwestja świeckiej władzy z porządku dziennego nie zeszła. Na dworze włoskim okólnik ten i krok wysoce polityczny papieża miały wywołać przygnębiające wrażenie."

Z Rzymu donoszą do *Daily Chronicle*: Kardynał Moran, arcybiskup z Sidney, ma się niebawem udać z polecenia papieża w półurzędowej misji do Irlandji, aby przekonać biskupów, iż winni w sprawie irlandzkiej zupełnie uledz Ojcu św. Zaręczy on im, że papież nie jest nieprzyjaźnie usposobiony dla narodowego ruchu, ale zmuszony jest potępiać działania rewolucyjne i oszczędzać rząd angielski, zwłaszcza ze względu na interesa katolickie w Irlandji i w koloniach.

Królowa serbska miała tydzień zabawić we Wiedniu, według ostatnich wiadomości jednak ma dziś wieczór odjechać do Paryża. Jest ona wielce rozgoryczona z tego powodu, iż nikt z jej przyjaciół, stojących blisko dworu i dyplomacji austrjackiej, jej nie odwidził.

W Peszcie podczas śniadania króla i królewicza na dworcu nadeszły dwa telegramy: jeden do ks. Aleksandra: „Ściskam i całuję cię na pożegnanie. Twoja wierna matka Natalia". Od kogo pochodził drugi telegram, niewiadomo. Śniadanie trwało zaledwie trzy kwadranse, król był tak wzruszony, że wypił tylko szklankę piwa; a odjazd jego z Belgradu był tak niespodziewany, że nie było nawet czasu na ogolenie króla. Nie z ministrem Christiczem, ale ze swoim sekretarzem Kristiczem, mężem pięknej pani Krystyny, wyjechał Milan naprzeciw syna.

Bawiący obecnie w Paryżu książę czarnogórski odwidził wczoraj Carnota i Floqueta.

Niemcy przystąpiły już do konwencji o neutralności kanału Suezkiego, zatem, aby odnośny traktat nabrał prawnej mocy międzynarodowej, potrzebnem jest jeszcze tylko przystąpienie Rosji.

Memorjał

rady nadzorczej i dyrekcji Banku ziemsk. w Poznaniu,

przedłożony na walnem zgromadzeniu d. 13. b. m.

„Panowie założyciele Banku ziemskiego, wybrawszy niżej podpisaną radę nadzorczą, polecili jej wypracowanie ustaw dla Towarzystwa akcyjnego, na podstawie prawa z roku 1884. Ustawy zatwierdzone zostały przez walne zgromadzenie, a skoro mianowany przez radę nadzorczą dyrektor przeprowadził w sądzie formalności, celem zapisania banku do rejestru handlowego, zwołała rada ponownie walne zebranie w dniu 25. stycznia 1887 r., na którem panowie pierwotną sumę 50 tysięcy marek podnieśliście do 3 milionów marek kapitału zakładowego, upoważniając tak radę nadzorczą jak dyrekcję do zebrania podpisów na sumę trzymilionową i do prawidłowego ściągnięcia wpłat. Rada obecna jednak wybraną została z uwzględnieniem czasu przejściowego, stosownie do ustaw, tylko na rok jeden.

„Kończąc dziś właśnie perjod swego urzędowania, rada nadzorcza stwierdza przedewszystkiem, że suma rozpisana dotąd się nie zebrała, pomimo wszelkich wysileń, podjętych tak przez organa Banku, stosownie do środków rozporządzalnych, jak i przez życzliwe dla przedsiębiorstwa jednostki.

„Zebrało się dotąd, a mianowicie do 1. lipca r. b., wogóle u nas podpisów na 755 akcji. Doliczywszy do tego ilość 400 akcji podpisanych w Galicji, zebrano ogółem podpisów 1155 akcji. Na podpisy te wpłynęło gotówką do kasy naszej aż do 1. lipca r. b. ogółem 374 850 marek.

„Zważywszy tedy, że suma zebranych podpisów, nie mówiąc już o gotówce, nie dosięgła ani połowy preliminowanego kapitału, że dalej chęć do nabywania akcji Banku ziemskiego zupełnie prawie ustała, przychodzi się do przekonania, że zebranie funduszu zakładowego, określonego uchwałą z dnia 25. stycznia 1887 r., jest w danych okolicznościach niemożebnem, a zatem uchwała pomieniona jest niewykonalną.

„Wobec takiego stanu rzeczy zniewoloną jest ustępująca dziś z urzędowania rada nadzorcza i dyrekcja zalecić szanownym panom, żebyście uchwałę tę znieśli, a porozumiawszy się co do wyboru nowej rady nadzorczej i dyrekji, powzięli odpowiednie położeniu postanowienie co do dalszych losów Banku. Cokolwiekbądź panowie postanowicie, zniesienie uchwały z dnia 25. stycznia jest koniecznem.

„A ponieważ wielu, mianowicie też tam, gdzie prawodawstwo akcyjne Rzeszy niemieckiej jest nieznane, dziwi się, czemu Bank ziemski nie rozpoczął czynności, zadawalniając się zebranemi już sumami, zaznaczamy tu raz jeszcze, że §. 209 prawa akcyjnego z dnia 18. lipca 1884 wymaga, żeby dla subskrypcji na arkuszu podpisowym wyraźnie oznaczono termin, po którego upływie podpis subskrybenta traci swą wartość i odpowiedzialność, jeżeli wyrażona suma zakładowego kapitału się nie zbierze. Znaczy to innymi słowy, że subskrybent, dając podpis swój, przystępuje tylko do interesu i ryzyka na pewną sumę, u nas więc na sumę 3 milionów kapitału zakładowego, a nie na większą, ani mniejszą. Wynika ztąd dalej, że skoro subskrypcja się nie powiedzie, każdy subskrybent będzie miał prawo zażądać zwrotu wpłaconego na podpis kapitału. Licząc się z tą ewentualnością, nie można zatem, przed zamknięciem subskrypcji i zajestrowaniem onej do sądu handlowego, angażować wpłaconych pieniędzy, bo na wypadek strat, organa Banku cywilnie i kryminalnie są osobiście odpowiedzialne wobec subskrybentów, zwolnionych z odpowiedzialności przez nieudanie subskrypcji.

„W tym właśnie wypadku znajdzie się Bank ziemski, — a że wobec takiego położenia rzeczy, przedwczesne angażowanie zebranych na wiarę pieniędzy, byłoby lekkomyślnością, przyzna zapewne każdy, zwłaszcza też angażowanie funduszów w zakresie działania instytucji, jaką miał być Bank ziemski.

„Żeby więc sprawa wyszła z zaczarowanego koła, wnosimy przedewszystkiem o zniesienie uchwały z dnia 25. stycznia 1887, pragnąc, aby następcy nasi mieli ręce wolne, a nie tak, jak my, skrępowane niewykonalnem postanowieniem.

„Ustępując zaś równocześnie z urzędowania i to solidarnie dyrekcja i Rada nadzorcza, uważamy za obowiązek swój, obok załatwienia wszystkich kwestji formalnych, z ubiegłego czasu wynikłych, wypowiedzieć i zaznaczyć zasady, któremi się w czasie urzędowania naszego kierowaliśmy.

„Trzy są po prostu czynniki, które wpływały na unormowanie naszych zasad i praktyki postępowania, a mianowicie: prawo krajowe, ustawa Banku i nareszcie wiara publiczna i opinia.

„Przyjęliśmy mandat na wyraźne żądanie szanown. panów jedynie, żeby, jeśli będzie można, wytworzyć prawidłowy interes, spełnić wiernie wobec opinii i wiary publicznej obietnice i zapowiedzi, wygłaszane z dobrą wolą i wiarą, a wypowiedziane też mianowicie w prospekcie, ogłoszonym po ukonstytuowaniu Banku.

„Sądziliśmy też, że kierując się trzema wzwyż wymienionemi czynnikami, będziemy je zawsze widzieli w harmonii między sobą, w harmonii popartej silną wolą społeczeństwa.

„Tymczasem okazało się, że społeczeństwo, o którego siłach moralnych i materjalnych bynajmniej dlatego nie wątpimy, ani mu najmniejszego nie robimy zarzutu, nie miało dostatecznej woli, którąby przedsiębiorstwo Banku ziemskiego w życie wprowadziła.

„Okazało się dalej, że ustawa Banku, zastosowana ściśle do prawodawstwa krajowego i miejscowych potrzeb, a być może, że nie dosyć pewno określona dla osób, nie znających ani jednych ani drugich, nie zdołała zjednać Bankowi współudziału sfer, bez pomocy których przedsiębiorstwo ostać się nie może. Mianowicie też niepowodzenia nasze dawniejsze na polu finansowo-ekonomicznem, w kołach tych budziły i budzą nieufność do stosunków tutejszych i do możności użytecznego a korzystnego rozwoju instytucji, narażonej nadto z natury swej na przeróżne trudności zewnętrzne.

„Nareszcie zaś, już nie tylko odzywano się, ale wprost i to dość zbliska żądano od nas, żebyśmy pomijali względy prawidłowości, rzucili się w wir eksperymentów, grożących wedle naszego zdania aż nadto łatwem zaprzepaszczeniem funduszów, które do rąk naszych oddano z tem zastrzeżeniem, że nie tylko zginąć nie mają, ale owszem przynosić choć mały, ale pewny zysk.

„Nie mogąc się sprzeniewierzyć zasadom, tylokrotnie przez nas wypowiedzianym, musieliśmy naturalnie pozostać głuchymi na tego rodzaju żądania. A skoro się ostatecznie sam przez się dziś kończy czas naszego urzędowania, ustępujemy z tem przekonaniem i choć jedynem moralnem zadowoleniem, że nie uroniliśmy ani jednego grosza na wiarę publiczną nam powierzonego, a jeżeli prócz tego nie sprawiliśmy nic, to jedynie dla tego, że niemożebnych rzeczy dokonywać nie można.

„Niemożebnym zaś nazywamy w danych stosunkach ów prawidłowy interes, do którego przed krajem się zobowiązalismy i my i szan. panowie, konstytuując Bank rzeczywisty. Niemożliwym on jest dla tego, że się kapitał odpowiedni ustawom nie zebrał, że kapitał zebrany jest za mały, a interes, któryby na upartego prowadzić można, zbyt mało byłby zyskownym, zaś aż nadto ryzykownym, żeby Bank jako bank prawidłowe i przyzwoicie mógł istnieć.

„To zapatrywanie odnosi się mianowicie do czynności parcelacyjnych, które miały być głównem zadaniem Banku. Nie twierdzimy bynajmniej, żeby czynności takie i interesa miały być wręcz niemożebnemi. Owszem, ale tak jak dziś okoliczności leżą, nie przedstawiają one odpowiedniego materjału dla instytucji, którąby byt swój na nich oprzeć mogła. Prywatny człowiek może ostatecznie, nie biorąc na uwagę wszystkich możliwych następstw, przeprowadzić tę lub ową parcelację, ale bank, prowadzący konto zysków i strat dla drugich, nie dla siebie, bank zmuszony zdawać sprawę z każdego grosza, a nawet z natury każdego wydatku, bank nie mogący się narażać na długie więzienie kapitału, a tem mniej na nabywanie i administrację gruntów, bank więc w danych okolicznościach jako prawidłowy instytut, założony na podstawie ustawy, opartej e prawodawstwo akcyjne, istnieć nie może.

„Z nas przynajmniej nikt w danych stosunkach istnienia takiego banku wyobrazić sobie nie umie, zwłaszcza też, że istniejąc, byłby nieustannie partym na drogi, niezgodne z racjonalnemi pojęciami i z życzeniem szerokich kół akcjonarjuszy naszych za kordonami.

„Dla tego też widząc owo zamięszanie najsprzeczniejszych pojęć ustępujemy solidarnie z pola, a pozostaje nam tylko jeszcze stwierdzić, że zupełnie nie podzielamy opinii, która w niepowodzeniach bankowej sprawy widzi zaprzepaszczenie honoru społeczeństwa. Daleko potężniejszym społeczeństwom nie wiodą się i nie dochodzą do skutku przedsiębiorstwa, a nikt ztąd nie wywodzi ujmy dla ich honoru. Myśmy też nigdy honoru narodowego ani społeczeńskiego w tę sprawę nie angażowali, bo obiecywaliśmy tylko sobie i drugim, wytworzyć i rozwinąć interes, jeżeli znajdziemy dostateczne poparcie i stosowną porę. Honor zaś wedle naszego zapatrywania, dopiero wtedy by ucierpiał, gdyby dla zadowolenia się chwilowym efektem, fundusze zebrane przewłaszczono prędzej czy później do rąk nam najnieprzychylniejszych.

„Wyjaśniwszy tak nasze stanowisko do sprawy, wracamy do pierwotnego wniosku o zniesienie uchwały z dnia 25. stycznia r. p. i o wybór nowej Rady nadzorczej oraz zarządu, z którym pp. następnie będziecie mieli sposobność i możność zastanowienia się nad dalszemi losami Banku.

Poznań, 13. lipca 1888.

Rada Nadzorcza i Dyrekcja Banku ziemskiego.

St. Żółtowski, L. Karśnicki, Dr. W. Skarzyński, dr. Pluciński, Dr. W. Łebiński, W. Jerzykiewicz."

V. Zjazd lekarzy i przyrodników polskich we Lwowie.

Zjazdowi lekarzy i przyrodników polskich, którzy z dniem jutrzejszym rozpoczynają swoje obrady, zasyłamy z tego miejsca szczere wyrazy powitania.

Nietylko z radością, z pewną dumą także spoglądamy na grono zasłużonych mężów, zgromadzonych dziś między nami pod sztandarem nauki.

Radość nasza ma dwie pobudki: pierwszą, że reprezentanci wszystkich dzielnic dawnej Polski stanęli do wspólnej pracy, — i drugą, że mamy prawo spodziewać się po tej pracy cennych plonów.

Zjazd ów przejmuje nas również dumą, żywy daje bowiem dowód postępu w niezmiernie ważnym zakresie nauk. Nie pozostaliśmy na tem polu w tyle poza innemi narodami. W spisie członków zjazdu spotykamy nazwiska głośne nietylko u nas, lecz także wszędzie, gdzie wiedza przyrodnicza w ogóle, a medycyna w szczególności znajduje umysły chętne do popierania jej rozwoju. Jeśli się zaś zważy, iż każdy objaw postępu jest w dzisiejszej naszej sytuacji równoznaczący ze zwalczeniem mnóstwa przeszkód, o których narody politycznie i ekonomicznie szczęśliwsze nie mają pojęcia — to zarzut imputowany nam przez zawistnych, iż nie dotrzymujemy kroku spieszącej naprzód cywilizacji, stanie we właściwem świetle, i duma nasza zyska uzasadnienie, którego nawet zawiść nie będzie mogła odmówić.

Obradom zjazdu towarzyszyć będzie żywe zajęcie ze strony ogółu. Ogół ten w miarę rozwoju oświaty zrozumiał już, że zdrowie moralne narodu, opiera się w znacznej części na jego zdrowiu fizycznem, i że tylko w warunkach tego moralnego i fizycznego zdrowia, można skutecznie pracować nad odrodzeniem narodowem.

Ochrona jednostki przed szkodliwemi wpływami czynników zewnętrznych, staje się tem ważniejszem zadaniem, że życie stawia dziś wymagania, którym sprostać bez ujmy dla siebie samego, może tylko organizm obdarzony niespożytą siłą. Równocześnie zaś zaostrzają się ciągle stosunki, osłabiające odporność tego organizmu, Zapobiegać im, sta-

---

39)

JANEK.

POWIEŚĆ

przez

Wincentego Kosiakiewicza.

(Ciąg dalszy).

W nieszczęściu odzyskała możność modlenia się. Wątpliwości z mniejszą siłą napastowały ją, a choć nie ustąpiły zupełnie, nie brały jednak w umyśle jej przewagi.

Unikała Kazimierza, obawiając się nowych jego krytyk. Wiara teraz stała się dla niej potrzebą konieczną. Spostrzegłszy wreszcie, że takie postępowanie sprawia mu przykrość, starała się tylko nie mówić z nim o religii. Ale było to trudnem; Kazimierz bowiem w ateizmie zdawał się widzieć zbawienie świata,

— Co panu zależy na tem? — zapytała wreszcie pewnego razu. — Mnie lepiej jest z moją wiarą. Czuję się szczęśliwszą, gdy modlę się, wierzę, mam nadzieję. Dlaczego pan mnie chcesz robić nieszczęśliwą?

Nie od razu znalazł odpowiedź, zawsze tak pewny siebie. Z tej strony nie przywykł spoglądać na kwestję. Przemówił parę frazesów o prawdzie, i nauce, ale sam czuł, jak suchemi są one wobec wyraźnych dobrodziejstw tak prześladowanej przez niego wiary.

Micia, czując, że posiada broń ostrą, dodała:

— Może i pan masz rację. Może świat tak jest urządzony, jak pan mówisz. Ale mniejsza z tem, czy tam jest co, czy nie ma. Najważniejsza rzecz, ażeby wszyscy byli szczęśliwi. Otóż może ateizm jest dobrem przekonaniem dla silnych, bogatych i spokojnych. Ale za to jedyną zasadą dla sierot, dla biednych, słabych i nieszczęśliwych jest wiara. Wiesz pan, do której kategorji ludzi ja należę, i proszę, pomyśl pan o tem.

Milczał chwilę. Wreszcie wstał, podszedł do niej i wyciągnął rękę:

— Masz pani rację, panno Michalino. Daruj mi.

Uścisnęła podaną rękę. Nie miała do niego żalu.

W miarę jak zbliżał się wyznaczony już dzień sądu, w którym uściśnie brata bez świadków, bez dozoru, kontrolującego jej słowa, stawała się spokojniejszą. Ludzie są omylni; wprawdzie nieraz słyszała legendowe wyroki na niewinnych, ale w ów dzień sądu będzie z nią Bóg, do którego tak gorące modły o Janka zasyła, co wieczór.

Całą wolę wytężała, ażeby nie dopuszczać wstępu myślom bezbożnym, które, jak złe ziarna, zaczynały kiełkować w sprzyjającej ich rozwojowi atmosferze samotności.

Przytłumiała je, wyszukując umyślnie jakiej pracy ręcznej lub biorąc pierwszą lepszą książkę do ręki. Podczas drogi, a tak doskonale rozmyśla się, idąc, używała pacierza, jako środka wypełnienia jej myśli. Żyła w obawie obrażenia Tego, w którego ręku jest los brata.

On niewinny! była o tem przekonaną, ale uczuwała o los Janka instynktowny niepokój, którego zwalczyć nie mogło przekonanie siostrzanego uczucia. Przecież, choć niewinny, więżą go już tyle miesięcy!

Nadszedł wreszcie dzień sądu.

Micia, bardzo niespokojna, zaszła do kościoła. Ciągłe walki, jakie toczyły się w jej umyśle, myśl o bracie, wytworzyły w jej duszy stan chorobliwy nieco, niezmiernie czuły, wrażliwy i nerwowy. Nieraz pozostawała długo w kościele dla panującej tam ciszy, której potrzebowała, jako lekarstwa. A w walce tej wola jej tak osłabła, że już nie była w stanie bronić się wątpliwościom, ciągle ją napastującym, jak wichry wdzierające się do budynku, pełnego otworów źle strzeżonych. Tego dnia, tak ważnego... modlić się nie mogła wcale!

Wyszła z kościoła, gdzie napróżno walczyła ze sobą. Gdy jednak wstąpiła do olbrzymiej sali, poważnej, uroczystej, z zielonym stołem w głębi, gdzie siedzą milczący, surowi sędziowie, doznała wrażenia strachu i zwróciła się znowu myślą do Boga, odzyskując dawną otuchę.

Czekała długo, siedząc na ławce, zanim skończy się obecna sprawa. Wreszcie serce zaczęło jej bić gwałtownie, gdy wprowadzono Janka, a urzędnik jakiś rozpoczął długie czytanie, w którem często powtarzało się jej nazwisko.

Rozpoczęły się rozprawy. Słuchała. niewiele rozumiejąc, bez mrugnięcia powieką. Nastąpiło dalej zeznanie Wacława. Mówił niepewnym przytłumionym głosem, zachęcany spojrzeniami ojca, siedzącego w pierwszej ławce z zaciśniętemi wargami. A potem przesłuchano stróża i kilku innych świadków...

Co mówili? Nie była w stanie powtórzyć. Słyszała głosy, widziała postacie, czuła coś, jakby się pod Jankiem, stojącym ze spuszczoną głową, załamywała podłoga. Jedno tylko zrozumiała jasno.

Siwy staruszek, prowadzący całą sprawę, zapytał go, czy przyznaje się do winy.

Janek odrzekł cicho wprawdzie, ale dosyć wyraźnie:

— Nie, nie... nie zrobiłem tego.

Chciała powtórzyć jego słowa głośno, bardzo głośno i stanowczo. Ledwie powstrzymała się od tego.

Wreszcie nastąpiła mowa prokuratora, na którego patrzyła dziwnym wzrokiem, jakby zapytując: „za co ten człowiek prześladuje Janka?" Następnie obrona adwokata, który zbijał tamtego.

Trwało to, jak sen, sama nie wie, długo czy krótko. Ocuciła się, gdy wszystko się skończyło tam za drewnianemi kratkami.

Nastąpiła długa przerwa. Sędziowie się naradzali po za temi białemi drzwiami w tylnej ścianie. Co oni tam mówią? co oni myślą, ci, z których twarzy nic wyczytać nie można było?!

Wtedy ogarnęło ją głębokie uczucie religijne. Wiara wystąpiła znowu tak silną, świeżą i ufną, jak wówczas gdy Micia miała lat dwanaście, umysł czysty i niezmącony. Kolana same ciążyły ku ziemi. Uklękła w ławce sądu, jak w kościele, nie widząc spojrzeń zadziwionych słuchaczów rozpraw sądowych.

Modliła się. A tak prosto i szczerze tworzyła się ta modlitwa, iż Micia czuła się zupełnie nawróconą. Doznawała natchnienia religijnego, które czasami przechodziło w ekstazę. Prosiła o wolność dla Janka, o przychylny wyrok sądu, przyrzekając stać się apostołką wiary, wyszukiwać słabe dziewczęta, zachwiane przez kusicieli postępu, i nawracać je. Życie całe obiecywała poświęcić w tym celu, byle była wysłuchaną... życie całe!

Czuła tyle siły, tyle pewności, tyle zapału! I zdawało jej się, że Bóg z obliczem dobrotliwego starca słucha jej modłów, że oczy jego spoczywają na niej przychylnie, jak gdyby mówiły: jesteś wysłuchaną, moje dziecię.

I ten dobry starzec podnosił swój wszechmocny palec, ażeby skinąć nim na wolność Janka.

Ocknęła się, gdy szum jakiś zrobił się w sali. Wstała z przykrem uczuciem, wracając do rzeczywistości, w której widziała znowu sędziów, stojących za zielonym stołem i Janka, słuchającego czytania, które rozlega się w sali.

Zrozumiała, że to jest wyrok, i wysiliła wszystkie swoje władze umysłowe, ażeby go słuchać i zrozumieć.

Po chwili z piersi jej wydobył się cichy, krótki jęk... Janek nie jest wolnym... Czytają coś; trzy i pół roku... o! nie! nie jest wolnym, nie jest wolnym, nie jest wolnym! Skazali go!

Stała chwilę, osłupiała prawie, wreszcie, niewidząc podłogi, po której stąpała, wyszła z sali, opierając się rękami o ławki.

Dopiero na ulicy odetchnęła ciężko, głęboko. Skazali go! Zbierała myśli, które zdawały się rozlatywać z jej głowy w różne strony. Szła przez ulicę w kierunku, przeciwnym domowi, bezwiednie, uspakajając się powoli.

W duszy uczuła nagły spokój, który wstąpił w nią, jak piorun. Rzeczy wszystkie, otaczające ją, które zdawały się drżeć ciągle zapytaniami o swojem powstaniu i bycie, teraz stały spokojne, zimne, niewzruszone, jakby umilkły. Wszystko było spokojne naokół. Ruch uliczny niewielki był całkiem naturalny.

Micia nie czuła w sobie szarpań walk, jakie dręczyły ją tak długo. Nic w umyśle jej nie zakłócało spokoju i równowagi. Bolało ją w duszy nieszczęście, ale umysł zdawał się odpoczywać po długiej pracy.

Szła, ściągając łuki brwi, z zupełnie pewnemi i jasnemi przekonaniami, myśląc tak głośno, że wargi jej poruszały się leciutko:

— A więc nie ma Go, nie ma!

Koniec części drugiej.

(C. d. n.)

wać w obronie zagrożonego zdrowia — oto szczytny obowiązek medycyny.

Szkoły nasze urządzone są jeszcze w znacznej części niehygienicznie, w wychowaniu publicznem nauka o pielęgnowaniu zdrowia dotąd jest zupełnie pominiętą, w miastach dybią na stan zdrowotny stosunki nieracjonalne pod względem sanitarnym, obydna spekulacja wlecze za sobą fałszerstwo artykułów żywności, ludność zaś wiejska wystawiona jest na spustoszenia chorób nagminnych z braku należytej opieki. Słowem cały stan sanitarny naszego kraju wymaga naprawy szybkiej i gruntownej, jeśli chcemy się ustrzedz od degeneracji.

Oczywista, że nie leży w mocy zjazdu bezpośrednio do tej naprawy przystąpić. Tem więcej jednak zdziałać on może pośrednio. Uchwały tak poważnego grona dostarczą cennych rad i przestróg, wzniosą niejako drogowskazy dla tych, którym opieka nad zdrowiem publicznem przypadła w udziele.

Z naszej strony ośmielamy się wyrazić nadzieję, że zjazd dziś rozpoczęty pozostawi dobroczynne, a trwałe ślady w dziedzinie naszych stosunków sanitarnych, i tą wiarą przejęci, zasyłamy jego członkom do pracy jak najobfitszej w owoce, serdeczne: „Szczęść Boże!“

* * *

Przewodnik naukowy w wycieczkach V. zjazdu lekarzy i przyrodników polskich we Lwowie wydany został przez dr. Emila Dunikowskiego. W dziełku tem zestawione jest wszystko, co się odnosi do geologicznej historji naszej prowincji podkarpackiej. Treść „Przewodnika“ zawiera rozdział o okolicach przerzniętych koleją Karola Ludwika od Krakowa do Tarnopola, osobny obraz Lwowa, obraz okolic, jakie się przebywa w podróży ze Lwowa na Stryj do Beskidu, pięknie narysowaną geologię Karpat i obraz ich fauny i flory, dalej obrazy okolic w drodze ze Lwowa przez Kołomyję do Słobody Rungurskiej i na Czarnohorę i przewodnik naukowy i historyczny w podróży do Podhorzec.

* * *

We środę 18. lipca o godzinie 9. wieczorem odbędzie się w Kole literacko-artystycznem powitanie członków V. zjazdu przyrodników i lekarzy polskich. Strój wieczorkowy. Muzyka „Harmonii“ przygrywać będzie na werandzie.

* * *

Wystawa lekarska i hygieniczno-przyrodniczo-dydaktyczna, której otwarcie nastąpi we środę o godzinie 4. popołudniu mieści się w gmachu wyższej szkole realnej przy ulicy Kamiennej i zajmuje 17 sal i podwórze. Wystawców tak miejscowych jak zamiejscowych zgłosiła się dotąd znaczna ilość, a między innymi obesłało wystawę: miasto Kraków, ministerstwo wojny, zarządy szpitalów cywilnych i wojskowych, gabinety naszych szkół średnich, uniwersytet, politechnika i wielu producentów z Galicji i Królestwa Polskiego. Komitet podzielił całą wystawę na 16 oddzielnych grup.

W parterowych salach i w podwórzu pomieszczono grupy: bakterjologiczną, hygienę szkół, hygienę mieszkań, szpitali i fabryk, weterynarję, grupę kąpieli i łaźni, hygienę odzieży i pielęgnowania ciała. Dziedziniec zajmie gimnastyka, a wielką salę gimnastyczną asanacja miast. Pierwsze piętro poświęcono grupie aptekarskiej, pokarmom i napojom, statystyce lekarskiej i chirurgii. Drugie piętro wypełnia dział przyrodniczo-dydaktyczny: najcenniejsze okazy naszych gabinetów zoologicznych, mineralogicznych, fizycznych itd., muzeum geograficzne, zapełnione najlepszemi mapami i przyrządami do geografii itp.

Wystawa otwartą będzie od 18. do 26. lipca, a to w dniu otwarcia od godz. 3. popoł. a w inne dnie od godz. 8. rano do 6. wieczorem. Wstęp bezpłatny dozwolony jest wszystkim uczestnikom zjazdu za okazaniem karty uczestnictwa. Dla reszty publiczności w dniu otwarcia wystawy cena wstępu 50 ct. a we wszystkich innych dniach po 25 ct. Katalog kosztuje 10 ct.

* * *

Do sekcji botanicznej zgłosił prof. dr. Ciesielski następujące odczyty:

1) Wpływ grawitacji na difuzję i wzrost komórek (objaśniony dwoma przyrządami własnego pomysłu). 2) Phyopton, przyrząd sygnalizujący wzrost roślin.

* * *

Spis członków zjazdu zgłoszonych do 17. bm. godz. 2. w południe:

Amirowicz Albin, aptekarz, Stanisławów. P. Amirowiczowa. Arzt Emanuel, dr., c. k. starszy lekarz sztabowy. Auerbach Emanuel, dr. med. Lwów.

Biesiadecki Alfred, dr. medycyny, protomedyk, Lwów. Bogdanik Józef, dr. medycyny, Biała. Barański Antoni, dr., profesor szkoły weter., Lwów. Boguski J., zarządca pracowni fizycznej, Warszawa. Bieńczewski, lekarz powiatowy, Dobromil. Bugno Ludwik, magister farmacji, Lwów. Blumenfeld Henryk, aptekarz, Lwów. Blumenfeld Henryk, aptekarz, Lwów. Bernadzikowski Szymon, dr. medycyny, Lipnica murowana Barzycki Józef, dr. i lekarz powiatowy, Rzeszów. Bujwido, dr., Warszawa. Pani Bujwidowa. Baranowski Ignacy, dr. med. i prof. Warszawa. Bielawski, dr. medycyny, Borek z Księstwa Poznańskiego. Brunicki Alfred, baron, Lubień. Barącz Roman, dr. medycyny, Lwów. Boberski Stanisław, dyrektor sem. naucz., Tarnopol. Broniowski, dr. medycyny i lekarz powiatowy, Sokal. Bielański Gustaw, dr., lekarz powiatowy, Łańcut. Berger Michał, dr. medycyny, Zbaraż. Bardach Zacharjasz, weterynarz, Dobromil. Braun dr., Kraków. Beck Adolf, stud. med., Kraków. Pani Bieniedzka Aleksandra, żona lekarza, Kraków. Bryndza Aleksander, aptekarz, Kraków. Barącz Erazm, inżynier górniczy, Borysław. Bentkowski, dr. medycyny, Dembica. Baraniecki Adrjan, dr., dyrektor muzeum przemysłowego, Kraków. Berggrün Alfred, dr. medycyny, Żółkiew. Bisanz Gustaw, profesor akademii technicznej, Lwów. Blumenstock, dr., profesor, Kraków. Bieniarz Franciszek, profesor, Kraków. Będzikiewicz, korespondent „Kurjera krakowskiego“, Kraków. Barącz Tadeusz, artysta-rzeźbiarz, Lwów. Błotnicki Teodor, dr., lekarz, Lwów. Bett Maksymilian, dr. med., Lwów. Balko Aleks. ref. prokur. skarb. Lwów. Bykowski Jaksa J., prof. szk. polit. Lwów.

Cwiklicer, dr. medycyny, Dobromil. Ciesielski Teofil, dr., profesor uniwersytetu, Lwów. Chądzyński Jan, dr. medycyny, Lwów. Chodounsky, dr. medycyny, Praga. Czyżewicz Władysław, dr. medycyny, Dąbrowa. Czyżewicz Adam, profesor szkoły położnictwa, Lwów. Cieślikowski T. M., Lwów. Czapliński, asystent katedry fizjologii, Kraków. Czerkawski Julian, dr. medycyny, Lwów. Cybulski Napoleon, dr., profesor, Kraków. Czerkawski Julian, dr. medycyny, Lwów. Chyliński Włodzimierz, dr., ordynator szpitala św. Ducha, Łomża. Checiatowski Wincenty, dr., Wołyń. Czyrniański Julian, dr. medycyny, Lwów. Czerwiński Jan, dr. medycyny, Fürstenhof. Ćwikliński Ludwik, dr. profesor uniwersytetu, Lwów. Doktorowa Czyżewiczowa Bolesława, Dąbrowa.

Dąbrowski Mieczysław, dyrektor cukrowni, Opole. Dunikowski Emil, dr., prof. wszechnicy, Lwów. Domański, dr. medycyny i profesor, Kraków. Dybowski Benedykt, dr., profesor wszechnicy, Lwów. Dorożyński Jakób, dr., lekarz powiatowy, Borszczów. Domaszewicz Aleksander, inżynier, Lwów. Dembowski, dr., lekarz powiatowy, Lisko. Denarowski, dr., radca rządu krajowego, Czerniowce. Dickstein S., Warszawa. Dickstein Paulina. Dobrzyński Franciszek, profesor, Lwów. Dewechy Fryderyk, magister farmacji, Lwów. Dobrowolski M. L., magister farmacji, Kraków. Dzieduszycki Tadeusz, hrabia, Lwów. Drozdowski Adam, dr. med., Kalisz. Drobner Emil, dr., lekarz wojskowy, Lwów. Durst Adolf, Lwów. Danielski J., dr., asyst. sanit. Gródek. Dubanowicz Sas, dr., Lwów. Dołżycki Antoni, naucz., Lwów.

Elektorowicz Emil, dr. medycyny, lekarz miejski, Lwów.

Fabian, dr., profesor uniwersytetu, Lwów. Fertig Zygmunt, weterynarz powiatowy, Bochnia. Filewicz Jan, dr. medycyny, Kolbuszowa. Freisinger Józef, lekarz miejski, Lisko. Fric, przyrodnik, Praga. Flatt Konstanty, dr. medycyny, Jarmolińce. Fischer Joachim, weterynarz, Drohobycz. Festenburg Edward, dr. medycyny, Lwów. Fryling Zygmunt, członek redakcji „Gazety Narodowej“, Lwów. Franke Jan, profesor szkoły politechnicznej, Lwów. Fleszar Jan, dr. i lekarz, Łańcut. Flaum Maksymilian, Warszawa. Fried Fryderyk, weterynarz powiatowy, Rohatyn.

Gottlieb Aleksander, weterynarz, Lwów. Gruszczyński Władysław, mag. farm. i zarz. apteki Mikolasza, Lwów. Gorzecki Marcin, magister farmacji, Lwów. Gładyszewski. dr., lekarz powiatowy, Tarnopol. Gawroński Henryk, dr., Wolica Dubiecka (Wołyń). Grodecki Władysław, weterynarz, Brzesko. Głowacki Bolesław, dr., dyrektor szpitala, Lwów. Garbowska Zofia, Warszawa. Grodzki, dr. medycyny, Poznań. Gubrynowicz Władysław, księgarz, Lwów. Grabowski Fortunat, aptekarz, Kraków. Godlewski, dr., Kraków. Gwiazdomorski, dr., Kraków. Gajlhofer Piotr, aptekarz, Lwów. Gosiecki Władysław, Warszawa. Godlewski Marjan, dr., ck. starszy lekarz. Gońka Andrzej, dr. medycyny, dentysta, Lwów. Grabowski Kazimierz, dr., docent, Kraków. Gracka Józef, dr. medycyny, Lwów. Gross Karol, dr. med., Lwów.

Hirschler Mieczysław, dr. medycyny, Bóbrka. Harasymowicz, weterynarz powiatowy, Brody. Pani Harasimowiczowa. Homme Tomasz, dr. medycyny, Złoczów. Horodnicki Mikołaj, weterynarz miejski, Stryj. Hlavac de Rechtwall Juliusz, dr. ck. lekarz general. Hayder Fryderyk, magister farmacji, Lwów. Holzer Władysław, Strzyżów. Hillich Marcin, tech. ogrod., Lwów. Hermatnik Erazm, architekt, Lwów.

Jagielski Anastazy, aptekarz, Lwów. Jendl Sausenhofen Ignacy, dr. medycyny, Stare miasto. Jęcewicz, magister farmacji i zarządca apteki kolejowej, Lwów. Ihnatowicz Jan, chemik i właściciel składu Lwów. Jabłonowski Wincenty, magister farmacji red. czasopisma aptek., Lwów. Jezierski Emil, magister farmacji, Lwów. Janowski Żegota, dr., lekarz powiatowy, Drohobycz. Janoszek Jan, chirurg, Brzesko. Janocha Michał, dr. medycyny, Rzeszów. Janocha Helena, żona lekarza, Rzeszów. Januszkiewicz Ignacy, dr., lekarz powiatowy, Pilzno. Jakowski dr., Warszawa. Jabłoński Jacenty dr., ck. asystent sanit., Cieszanów. Jabłońska Helena, żona lekarza, Cieszanów. Jodłowski Stanisław, inżynier, Kamionka Strumiłowa. Janowski Józef, architekt, Lwów. Janas, proboszcz Stawy, Wielkie Księstwo Poznańskie. Jaworowski Antoni, dr. filozofii, profesor gimnazjum, Kraków Jaroszyński Witold dr., Lwów. Jasiński Józef, aptekarz, Kempno, (W. Ks. Poznańskie). Jasińska Franciszka, Kempno. Janda Franciszek, dr. medycyny, Lwów. Jaśkiewicz Teodor, aptekarz, Radziechów. Jośkowski, dr. medycyny, Pleszew, (W. Ks. Poznańskie). Jasiński Władysław, dr. medycyny, Lwów. Janczewski Edward dr., profesor, Kraków. Jana Stanisław we Lwowie.

Kisielewski J., dr. medycyny, Zakliczyn. Coghen Antoni, dr. medycyny, Bohorodczany. Casina Ferdynand, dr. medycyny, lekarz powiatowy i radca zdrowia, Przemyśl. Krówczyński Żegota, dr. medycyny, radca zdrowia, Lwów. Kubicki Józef, weterynarz miejski, Lwów. Kowalewski Mieczysław, docent uniwersytetu, Lwów. Kretowicz Paweł, nauczyciel szkoły weterynarji, Lwów. Kadyi, dr. medycyny i profesor szkoły weterynarji, Lwów. Kramsztyk, dr. medycyny, Warszawa. Kwieciński Stanisław, weterynarz powiatowy, Kamionka Strumiłowa. Krobicki, dr. medycyny, Lwów. Kontkiewicz, inżynier górniczy, Dąbrowa górnicza. (Królestwo Polskie) Krzyżanowski Edward, dr. medycyny, Buczacz. Konkolniak Jerzy, dr. medycyny, Stanisławów. Kluczycki Witold, lekarz, Mędrychów. Krzyżogórski, dr. medycyny, W. Ks. Poznańskie. Kawalier Józef, fabrykant szkła, Sazave, Czechy. Kochanowski Andrzej, właściciel apteki, Lwów. Koffler Antoni, aptekarz, Olesko. Kwiatkowski Stanisław, słuchacz medycyny, Kraków. Konaszewski Jan, dr. medycyny, Halicz. Kisiel, weterynarz powiatowy, Turka. Krzyżanowski Kalikst, dr. medycyny, aptekarz, Lwów. Krzyżanowski Marjan, magister farmacji, Lwów. Korczyński, dr. profesor, Kraków. Kramarzyński Mieczysław, dr. medycyny, Kolbuszowa. Kosiński Franciszek, fizyk miejski, Lwów. Kulczycki Włodzimierz, dr. filozofii, Lwów. Kussy, dr., radca sekc. minist. spraw wewn., Wiedeń. Kłosowski Władysław, dyrektor ruchu kolei państwowych, Lwów. Kretschmar Feliks, dr., Drohowyż. Kijas Błażej, dr., lekarz powiatowy, Mielec. Kniaziołucki Zygmunt dr. medycyny, Lwów. Kuhn Adolf, dr. medycyny. Lwów. Kruszyński Stanisław, dr. medycyny, ck. starszy lekarz pułk., Lwów. Kadyi Kazimierz, dr. medycyny, Lwów. Kossan Leon, dr. medycyny, Lwów. Kunicki Antoni, budowniczy, Lwów.

Lachowicz Władysław, aptekarz, Jaworów. Lachowicz Bronisław, docent chemii na uniwersytecie, Lwów. Lachowicz Zdzisław, dr. medycyny, fizyk, Żydaczów. Lech Aleksander, dr. medycyny, fizyk powiatowy, Lwów. Lesiński Ludwik, dr. medycyny, lekarz powiatowy, Rawa. Lankau Jan Leopold, magister farmacji, Lwów. Littich Aleksander, ck. weterynarz krajowy, Lwów. Langhaus Józef, weterynarz powiatowy, Gródek. Lion Maurycy, dr., ck. lekarz sztabowy. Liszniewski W., dr., ck. lekarz pułku. Lipper Franciszek, dr. Longschamps Bronisław, dr. Link Ignacy, dr. Lam Henryk, członek redakcji *Gazety Lwowskiej*, Lwów. Lukas Adolf, dr. medycyny, Lwów. Lebedowicz Emil, dr., Lwów. Lachowski dr., Podole rosyjskie. Lateiner Emil, dr. medycyny, Lwów. Londyński, dr. medycyny, Łomża, (Królestwo Polskie). Leszczyński Władysław, dr. medycyny, lekarz pułk., Lwów. Lindner Zygmunt, dr. med., Lwów.

Łopacki Ludwik, dr. medycyny i lekarz miejski, Lwów. Łobos J. W., aptekarz, Brzeżany. Łazowski Tytus, aptekarz, Lwów. Łazarski Józef, dr. profesor, Kraków. Łychowski, dr., z Chmielnika podolskiego.

Marko Dymitr, weterynarz, Czortków. Michalski Leon, dr. medycyny, Tarnobrzeg. Merunowicz Józef, dr. medycyny, lekarz powiatowy, Lwów. Mahl Jakób, dr. medycyny, Lwów. Martynowicz, dr. medycyny, Złoczów. Markowski Tomasz, weterynarz, Lwów, Morawski, dr. medycyny, Tłuste. Mukowicz Edward, dr. medycyny, Lwów. Maykowski B., weterynarz powiatowy, Buczacz. Mars Antoni, dr. docent, Kraków. Majer Józef, dr., prezes akademii umiejętności, Kraków. Michałowski Emil, inspektor szkół, Tarnopol. Madurowicz, dr. profesor, Kraków. Merczyński Emil, dr. medycyny, Lwów. Matkowski Stanisław, Lwów. Mehrer Henryk, dr. med., Lwów. Majewski Adam, dr., Lwów.

Niedźwiedzki dr., profesor politechniki, Lwów. Nowakowski Leon, dr. medycyny, Lublin. Neugebauer, dr. medycyny, Warszawa. Nowakowski, dr. medycyny, Warszawa. Nos Ludwik, aptekarz, Czortków. Niemczewski Tytus, aptekarz, Sniatyn. Niedziałkowski Tadeusz, dyrektor urzędu budowniczego, Kraków. Nemety Józef, fabrykant wag analitycznych, Wiedeń. Nagler, lekarz, Zborów. Natanson Władysław, dr. Warszawa. Nawratil Arnulf, kraj. insp. przem., Lwów.

Ostaszewski Kazimierz, przyrodnik, Lwów. Olearski dr., profesor fizyki, Dublany. Opolski Wiktor, dr. medycyny, radca zdrowia, Lwów. Obtułowicz Ferdynand dr., lekarz powiatowy, Buczacz. Pani Obtułowiczowa. Ostafiński, dr. medycyny, Stanisławów. Obuszkiewicz Stanisław, lekarz miejski, Stare miasto. Oświecimski Szczęsny, dr. medycyny, Bochnia. Orłowski Józef, dr. medycyny, Przemyśl. Ozimek Stanisław, dr. medycyny, Dąbrowa. Ołyński, dziekan, Poznań. Ołoński Stanisław, Poznań. Okuniewski A., dr. medycyny, Kimpolung Obaliński dr., Kraków. Ołtuszowski, dr. medycyny, Warszawa. Olbrycht Piotr, weteryn., Sanok.

Pawlikiewicz Jan, weterynarz powiatowy, Zbaraż. Prus Jan, dr. medycyny, Lwów. Perkowski, dr. medycyny, Warszawa. Piątek Stanisław, magister farmacji, Lwów. Podgórski Józef, magister farmacji, Lwów. Podlewski Kazimierz, dr. medycyny, Gliniany. Peszke, dr. medycyny, Warszawa. Puławski, dr. medycyny, Warszawa. Pluciński Michał dr. prymarjusz zakładu psych., Kulparków. Podolski Feliks, przyrodnik, Sambor. Piaskiewicz Władysław, dr. medycyny, Kołomyja. Pani Piaskiewiczowa. Petelenz Ignacy, dr. fil. i profesor, docent szk. polit. Lwów. Prażmowski, dr. fil. i profesor szk. roln., Czernichów. Przełocki Kazimierz, dr. assystent sanitarny, Horodenka. Pulman Adam, dr. medycyny, Sambor. Pieniążek Przemysław dr., docent, Kraków. Pisek Wilhelm, dr. medycyny, Lwów. Pawlewski Bronisław, profesor politechniki, Lwów. Piepes Jakób, aptekarz, Lwów. Pareński Stanisław, dr. medycyny, Kraków. Pietrzycki, dr. medycyny, Brody. Prohaska Teofil, dr. medycyny, Busk. Ponikło Stanisław dr., docent, Kraków. Porias Edward, dr., lekarz sztabowy. Poglies Ludwik, dr. ck., lekarz sztabowy. Piątkowski Marjan, asystent uniw. Jagiellońskiego, Kraków. Paciorkowski Bogumił, dr. medycyny, Gruszczyce (Królestwo Polskie). Pawlikowski Antoni, dr., fizyk miejski.

Rztkowski Teodor, kandydat nauk przyrodniczych, Jeziorko (Królestwo Polskie). Richtman Zygmunt, Lwów. Radziszewski Bronisław, dr., profesor chemii, Lwów. Rieger Józef, asystent przy katedrze chemii, Lwów. Rehman A., profesor uniwersytetu, Lwów. Rolle Antoni, dr. medycyny, Kamieniec podolski. Rosner Ignacy dr., radca zdrowia i lekarz miejski, Lwów. Rosner M., dr. medycyny i lekarz powiatowy, Kołomyja. Rein Gabrjel, magister farmacji, Lwów. Rogalski Stanisław, magister farmacji, Lwów. Rodecki Czesław, dr., dyrektor wyższej szkoły realnej, Lwów. Roth Alojzy, dr. lekarz powiatowy, Bochnia Reichmann, dr. medycyny, Warszawa, Rembowski, dr. medycyny, Wrocław. Rosenkranz Maurycy, lekarz, Kołomyja Radek Jan, dr. medycyny, Sanok. Reichert Karol, właściciel fabryki instrumentów optycznych, Wiedeń. Rydel Łucjan, dr., profesor, Kraków. Rydygier dr. Kraków. Reiss Herman, dr. Rornbusch Leon, dr. medycyny, Lwów. Rappaport, aptekarz, Zborów. Rappaport Arnold, aptekarz, Lwów. Raźniewski Józef, dr. medycyny, Sieradz. Reiss Władysław, słuchacz medycyny, Kraków. Rajkowski Franciszek dr., Warszawa.

Seifmau Piotr, dr. medycyny, dyrektor szkoły weterynarji, Lwów. Sztembarth Celestyn, dr. medycyny, Lwów. Senkowski Michał, asystent przy katedrze chemii, Lwów. Schramm Julian, dr. i docent chemii, Lwów. Stanecki Tomasz dr., profesor fizyki na uniwersytecie, Lwów. Siemiradzki dr., docent geologii, Lwów. Sawicki Stella, dr. medycyny, inspektor szpitali, Lwów. Szpilman Józef. dr. medycyny, profesor szkoły weterynarji, Lwów. Sędzielowski S., dr. medycyny, Sędziszów. Sysak Gabryel, dr. medycyny, Kołomyja. Szadek Karol, dr. medycyny, Kijów. Szydłowski Tadeusz, dr. praw, syndyk gal. Tow. lekarsk., Lwów. Sokołowski dr., Warszawa. Stachiewicz, dr. medycyny, lekarz, Görbersdorf. Szydłowski Zenon, magister farmacji, Lwów. Śmoluchowski Jan, weterynarz powiatowy, Krosno. Skotnicki Antoni, przemysłowiec, Lwów. Stenzel Edward, aptekarz, Kołomyja. Szymański, aptekarz, Poznań. Pani Szymańska. Szrandt, dr. medycyny, Gniew, w ks. poznańskie. Syroczyński Leon, inżynier górn. Wydziału krajowego, Lwów. Służewski Michał, profesor gimnazjum, Lwów. Szul Ludwin, chemik, Maryampol. Siemiński Jan, dr., Lwów. Stroynowski Edward, dr. medycyny, Lwów. Skomorowski Jan, dr. medycyny, Kuty. Szamiot Aleksander, kand. nauk przyrodn. Warszawa. Switalski Władysław, aptekarz, Przeworsk. Switalski Ludwik, dr. medycyny, Przeworsk. Szafer, dr. medycyny, Mielec. Sklepiński Karol, aptekarz, Lwów. Siedlecki Adolf, aptekarz, Kraków. Szamota Maryan, ks. przyrodnik, Halicz. Szumewski Aleksander, przyrodnik, Kraków. Schabbus, lekarz, Mielec. Stanko dr. lekarz powiatowy, Tarnów. Strumieński, dr. medycyny, Brody. Smutny Karol, dr. Stanecki Zdzisław, asystent uniwersytetu, Lwów. Szalboth Jerzy, aptekarz, Mościska. Stark Juliusz, dr., Lwów. Sobolewski Kazimierz, dr., Lwów. Szmelkes Maksymilian, stud. med., Kraków. Sladkowski Wacław, ck. radca rządu, dyr. ruchu kolei Karola Ludwika, Lwów. Syroczyński A., właściciel dóbr. Lwów. Siegelbaum, lekarz, Busk. Skałkowski Władysław, dr. medycyny, Lwów. Świątkiewicz Michał, dr. medycyny, Lwów. Sochański Józef, dr., Lwów. Schramm Hilary, dr. medycyny, Lwów. Sielski Feliks, dr., lekarz, Lwów. Szembek Stefan hr., Lwów. Świstuń, dr., Tarnopol. Schmidt Edmund, dr., Lwów. Suszkiewicz Piotr, dr., Lwów. Szolta Reman, stud. medycyny.

Tyniecki Władysław, profesor szkoły leśnej, Lwów. Tymoftijewicz Ludwik, weterynarz, Kołomyja. Tyrchowski, dr. medycyny, Warszawa. Tyralski Włodzimierz, dr., lekarz powiatowy, Zbaraż. Tarnowski A., dr. medycyny i lekarz powiatowy, Kossów. Trzciński Józef, dr. medycyny, Obornik (wiel. ks. pozn.) Trzcińska Władysława. Terenkoczy Leopold, dr., ck lekarz pułkowy, Lwów. Tyszkowski Leon, stud. med. Kraków. Tomaszewski Franciszek, dr., profesor gimnazjum, Kraków. Tatarczuch, dr. medycyny, Lwów.

Urich Salamon, Bóbrka. Ulanowski Józef, dr. medycyny, Lublin. Uranowicz, dr. i lekarz miejski, Brzeżany. Ulanowski Adam, asystent zoologii na uniwersytecie, Lwów.

Wolański Kajetan, dr., lekarz powiatowy, Stanisławów. Wehr Wiktor, dr., operator, Lwów. Witkowski August, dr., profesor politechniki, Lwów. Wąsowicz Dunin, dr., docent uniwersytetu, Lwów. Walicki, dr. medycyny, Żytomierz. Wewiórski Jan, aptekarz, Lwów. Wolański Stanisław, magister farmacji, fabrykant kefiru, Lwów. Witkowski Edward, dr. medycyny, Szczurowa. Wągrowski Karol, dr., lekarz powiatowy, Czortków. Wysocki Aleksander, dr. medycyny, Złoczów. Wiczkowski Józef, dr., lekarz powiatowy, Lwów. Waligórski Albin, dr., lekarz powiatowy, Przemyślany. Wurst Adolf, dr., lekarz powiatowy, Kałusz. Welski, dr., Piotrków (Król. pol.) Wygrzywalski, dr., Piotrków (Król. pol.) Wernicki, dr., poseł na sejm, Żydaczów. Wawnikiewicz Roman, prof. wyższej szkoły rolniczej, Dublany. Wiktor Jan, dr. medycyny, lekarz miejski, Lwów. Weiss Ignacy, dentysta, lekarz, Lwów. Weiss Adolf, słuchacz medycyny, Wiedeń. Wiszniewski Ludwik, dr. medycyny, Kraków. Wicherkiewicz Bolesław, dr. medycyny, Poznań. Wierzejski Ludwik, przyrodnik, Lwów. Wasilewski Tytus, dr., lekarz powiatowy, Nisko. Wreński Bartłomiej, dr. lekarz powiatowy, Gorlice. Widmann Oskar, dr., Lwów. Witz, dr., Lwów.

Zaleski Karol, dr. medycyny, Sanok. Znatowicz Bronisław, redator *Wszechświata*, Warszawa. Znatowiczowa Barbara. Ziembicki Grzegorz, dr. medycyny, Lwów. Zawadziński Stanisław, dr., lekarz powiatowy, Wadowice. Zajączkowski W., aptekarz, Strzyżów. Zontak Władysław, kustosz muzeum hr. Dzieduszyckiego, Lwów. Załoziecki Włodzimierz, dr. medycyny, radca zdrowia i prymarjusz, Czerniowce. Zawadzki Stanisław, dr., lekarz powiatowy, Wadowice. Zauderer Henryk, aptekarz, Dembica. Zahradnik Marjan, aptekarz, Jeziorna. Zarewicz, dr. docent, Kraków. Zakrzewski, dr., asystent katedry fizyki, Kraków. Żuliński Józef, dr.. profesor seminarjum żeńskiego, Lwów. Żebrowski Aureli, słuchacz medycyny, Kraków. Ziemiański Leon, dr., Przemyśl. Zajączkowski, dr., prof. szkoły politechnicznej i radca szkolny, Lwów.

Blizki zjazd.

Cesarz Wilhelm II. ma pojutrze we czwartek wstąpić na ziemię rosyjską. Do *Voss Ztg.* donoszą, że w Rewlu stoi na kotwicy eskadra 9 pancerników pod dowództwem w. ks. Jerzego Aleksandrowicza, która wyjedzie na powitanie cesarza. Cesarzowi będą przydzieleni do asystencji jenerałowie Szuwałow, Orłow i Glinka.

Z Petersburga piszą do *Corresp. de l'Est*, że cesarz Wilhelm zamieszka w Peterhofie pałac Aleksandra, gdzie znajdują się apartamenta cara, tak iż obaj będą mogli wciąż ze sobą przebywać. Odbędą się wielkie rewie, przegląd całej gwardji w pełnej paradzie, oraz słynne obroty kozaków. Obaj monarchowie przygotowują spotkanie codzienną zamianą nadzwyczaj serdecznych depesz. Cesarz Wilhelm przy pierwszem spotkaniu ma przywdziać mundur admirała rosyjskiego. Zadaleko posuwają się ci, którzy twierdzą, że podstawy porozumienia politycznego już są osiągnięte. Pod tym względem wszystko znajduje się w stanie przygotowawczym.

Nie przeszkadza to bynajmniej, iż zjazd będzie miał wielkie znaczenie polityczne, a sprzeczne z tem zapatrywania austrjackiej *Polit. Corr.* wywołały zdziwienie w Petersburgu i w tamtejszych organach półurzędowych nawet powtórzone nie zostały. Mimo to jednak rozesłano onegdaj z Wiednia następujący komunikat półurzędowy: „W kołach tutejszych nie przypisują podróży cesarza Wilhelma do Petersburga żadnego głębszego znaczenia politycznego. Niemcy pozostaną zawsze w przymierzu z Austrją i Włochami, jak to podniosła mowa tronowa cesarza Wilhelma. Skutkiem podróży może być jedynie rozproszenie obaw w Petersburgu, jakoby przymierze Niemiec z Austrją miało cele wojenne. W ten sposób może podróż cesarza Wilhelma wzmocnić pokój“.

Zwraca na siebie uwagę ostra polemika *Nordd. Allg.* z prasą rosyjską. Naprzeciw twierdzeniu *Nowego Wremienia*, że Niemcy przez podróż Wilhelma szukają zbliżenia z Rosją, odpowiada *Norddeutsche*, że są to „przechwałki azjatyckiej dumy i azjatyckiej ignoracji.“

Zarazem uderzyła *N. A. Ztg.* na artykuł *Mosk. Wied.*, pisany z okazji zjazdu, w którym przyrzeczono Francji, że jej Rosja w chwili krytycznej nie opuści. Organ Bismarka wystąpił z tego powodu znowu namiętnie przeciw partji panslawistycznej.

Voss. Ztg. donosi, że podróż cesarza Wilhelma poprzedziła wymiana dyplomatycznych not pomiędzy Petersburgiem, Wiedniem i Rzymem, i sprawa bułgarska nie ma być poruszoną w Petersburgu.

Kölnische Ztg. podaje następującą wiadomość z Petersburga: „W rosyjskiem ministerstwie spraw zagranicznych są wprawdzie zadowoleni z odwiedzin cesarza Niemiec, żadnych atoli nie spodziewają się skutków namacalnych, a już wcale żadnych co do sprawy bułgarskiej. Ta pozostanie także po odwiedzinach niezałatwioną. Rosja nie porzuca polityki wyczekującej, a do odnowienia sojuszu trójcesarskiego Rosja nigdy nie jest gotową.“

W artykule wstępnym dowodzi *Nowa Presse*, że urzędownie zapowiedziane odwiedziny cesarza Wilhelma w Kopenhadze i Sztokholmie mają na celu stworzenie związku wszystkich narodowości rasy germańskiej przeciw Francji.

Według *Köln. Ztg.*, cesarz Wilhelm, po powrocie weźmie udział w manewrach gwardji, poczem uda się do Alzacji, a z końcem września lub w początku października uda się do Wiednia, celem odwiedzenia cesarza austrjackiego. Podczas pobytu cesarza Wilhelma w Sztrasburgu ma nastąpić tam zjazd z królem belgijskim, Leopoldem. Podróż cesarza Wilhelma do Włoch nastąpi dopiero na wiosnę roku przyszłego.

Z Paryża donoszą do berlińskiego *Tageblattu*, że hr. Herbert Bismark po powrocie z Petersburga uda się na ośm dni do Paryża.

Danziger Ztg. doniosła była w skonfiskowanym numerze, że choroba uszna ces. Wilhelma znacznie się pogorszyła.

Z Londynu donoszą: Królowa Wikterja przyjęła w sobotę dr. Mackenziego z wielkiem wyszczególnieniem. Potwierdza się wiadomość, że cesarzowa Wiktorja poleciła Mackenziemu napisać historję choroby cesarza Frydryka.

XXII. Walny zjazd Tow. pedagogiczn.

Rzeszów d. 16. lipca.

(j) W sali hotelu, który jeszcze ciągle nosi napis *zur Luftmaschine*, zebrali się dzisiaj bardzo licznie reprezentanci stanu nauczycielskiego, na doroczne zgromadzenie, 22 z rzędu. Dr. Wiktor Z b y s z e w s k i, burmistrz Rzeszowa, powitał zebranych pionierów oświaty gorącemi słowy, w imieniu miasta, które czuje się szczęśliwem, iż w murach swoich gościć może tych, w których rękach spoczywa przyszłość narodu.

Prezes Towarzystwa, p. Z. S a w c z y ń s k i podziękował za słowa uznania, jakich czcigodny burmistrz miasta nie szczędził prasy nauczycieli i wyraził przekonanie, że te słowa uznania, z jakiemi nauczycielstwo spotyka się co roku na swoich zjazdach, będą zawsze tylko bodźcem do dalszej wytrwałej a skutecznej pracy około oświaty ludzi. W dalszem, dłuższem przemówieniu dał p. Sawczyński pogląd na zadanie nauczycieli, a mianowicie, że powinni oni w młodem pokoleniu wyrabiać przedewszystkiem siłę charakteru, bo nie brak nam uczonych na każdem polu, ale brak nam „charakterów“; nie wiele mamy Deaków. Przemówienie swoje zakończył p. Sawczyński wspomnieniem pośmiertnem dla nieodżałowanego Romualda Starkla, który w sile wieku osierocił rodzinę, osierocił Towarzystwo, którego był duszą, filarem i najgorliwszym orędownikiem. Na znak żalu uchwaliło zgromadzenie te wyrazy wspomnienia zapisać do protokołu, a wdowie po ś. p. R. Starklu przesłać kondolencję w drodze telegraficznej.

Przewodniczący przedstawił zgromadzeniu starostę p. Fedorowicza i marszałka tutejszej rady powiatowej p. A. Jędrzejowicza. Obaj zaszczycili swoją obecnością dzisiejsze posiedzenie.

Z porządku dziennego przyjęło zgromadzenie do wiadomości sprawozdanie z czynności Zarządu głównego w r. z. które podaliście już w całej osnowie. Przy tej okazji poruszył tylko p. Juliusz S t a r k e l ważną sprawę, a mianowicie, że ustawa tycząca się polepszenia bytu nauczycieli szkół ludowych, uchwalona przez Sejm w ciągu ubiegłej sesji, dzisiaj po upływie pół roku, nie stała się prawomocną, a to dzięki drobnym biurokratycznym względom.

Sejm nie wahał się dla polepszenia bytu nauczycieli nałożyć na kraj nowe ciężkie ofiary; znaną jest także przychylność cesarza dla szkolnictwa ludowego, a mimo to, jakieś uboczne wpływy stanęły na przeszkodzie wprowadzenia w życie ustawy, tyle żywotnej dla stanu nauczycielskiego. Mowca wnosi tedy rezolucję: „Walne zgromadzenie Tow. pedag. wyraża oczekiwanie, że projekt ustawy o prawach i obowiązkach nauczycieli szkół ludowych zostanie w jak najkrótszym czasie sankcjonowany“. Rezolucję tę przyjęto jednogłośnie.

Przyjęto następnie do wiadomości dalsze sprawozdania, a mianowicie ze stanu funduszów zarządu głównego i ze stanu funduszów burs dla synów nauczycielskich przyczem uchwalono rezolucje, proponowane prez zarząd główny, a zmierzające do tego, aby zarządy oddziałowe gorliwiej niż dotąd zajęły się sprawami burs.

Dalej wybrało zgromadzenie komisje instracyjne: a) dla funduszów zarządu głównego; b) dla wydawnictw Towarzystwa; c) dla zbadania wniosków przedłożonych przez członków w ciągu zgromadzenia.

P. Wincentego Jabłońskiego, dyrektora krakowskiego seminarjum nauczycielskiego, mianowało zgromadzenie jednogłośnie członkiem honorowym Towarzystwa. P. Mieczysław B a r a n o w s k i wyłożył rzecz o urządzeniu muzeum pedagogicznego i o wystawie dla hygieny szkolnej podczas tegorocznego zjazdu lekarzy i przyrodników we Lwowie, a zgromadzenie po wysłuchaniu tego elaboratu przyjęło następujące rezolucje: Nauka oparta na poglądzie jest koniecznym warunkiem prawidłowego rozwoju ducha, dlatego nauczyciel powinien zawsze starać się o stosowne uzmysłowienie nauki okazami, modelami, rycinami lub rysunkiem. Każda szkoła powinna starać się o gromadzenie środków potrzebnych do uzmysłowienia treści ustępów, zawartych w książkach do czytania. Założone we Lwowie, a jedyne w Polsce muzeum pedagogiczne, jako znakomity środek zawodowego wykształcenia nauczycieli, należy słowem i czynem wspierać i o tegoż pomyślny rozwój się starać. Pielęgnowanie zdrowia młodzieży szkolnej i przestrzeganie przepisów hygienicznych w szkole, jest jednym z najważniejszych obowiązków obywatelskich nauczyciela, aby wychować ojczyźnie zdrowe na ciele i na duszy pokolenie. Obok opieki nad rozwojem fizycznym młodzieży w szkole, niemniej ważnym obowiązkiem nauczyciela jest czuwanie nad prawdziwym rozwojem umysłowym i w tym celu należy jak najskrupulatniej przestrzegać zasad hygieny nauki, starać się o naukę łatwą i przystępną, a unikać przeciążenia umysłowego młodzieży.

Po wyczerpaniu porządku dziennego i po wspólnym obiedzie, liczne grono uczestników zjazdu wyjechało osobnym pociągiem na wycieczkę do Łańcuta.

* * *

Przeszło 300 uczestników zjazdu wyjechało popołudniu osobnym pociągiem do Łańcuta celem zwidzenia wspaniałego zamku hr. Potockich. Goście powitani zostali serdecznie przez całą rodzinę hr. Alferda Potockiego poczem zwidzano zamek. Po wykwintnem podwieczorku w parku, podczas którego przygrywała muzyka rzeszowska a chór nauczycielski odśpiewał kilka pieśni — nastąpił o godz. 9 wieczorem powrót do Rzeszowa.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Lwów dnia 17. lipca.

* **Minister Ziemiałkowski** przybył d. 16. bm. do Krakowa, zkąd udał się do Dembowca, gdzie zabawi do końca sierpnia.

* **Hr. Andrzej Potocki** przydzielony został do ambasady austro-węgierskiej w Londynie i w tych dniach uda się tam z Wiednia.

* **Podróżnik afrykański p. Rogoziński** przybył 15. b. m. do Wiednia z zachodniej Afryki z Fernando Po i odjechał 16. bm. południowym pociągiem do Krakowa, gdzie zabawi 24 godzin. Następnie uda się on do Warszawy, i powróci do Afryki w połowie listopada. Rogoziński wygląda znakomicie.

* **Henryk Rodakowski** obiecał nadesłać wkrótce na wystawę sztuk pięknych do Krakowa malowania ścienne, które mają stanowić fryz przeznaczony do sali sejmowej we Lwowie. Olbrzymie to dzieło obejmuje siedemnaście metrów długości na sto-czterdzieści centimetrów wysokości i dzieli się na sześć części, przedstawiających symbolicznie rozmaite kierunki pracy oraz zdobycze na polu wiedzy osięgnięte.

* **Mianowania.** W wykonaniu nowej organizacji inspekcji szkolnej okręgowej w Galicji, mianował minister oświaty inspektorami szkolnymi okręgowymi dla powiatów: Żywiec i Biała, Antoniego Lassonia, naucz. gimn. w Stryju. Gorlice i Grybów, Seweryna Udzielę, naucz. lud. w Ropczycach. Lisko i Dobromil, Antoniego Kościńskiego, naucz. lud. w Jarosławiu. Turka i Staremiasto, Antoniego Żurakowskiego, naucz. lud. w Stanisławowie. Nadwórna i Bohorodczany, Bronisława Chmurowicza, naucz. lud. we Lwowie. Bóbrka i Przemyślany, naucz. lud. w Przemyślu Kornela Freunda. Sokal, naucz. lud. we Lwowie Bronisława Sokalskiego. Skałat i Zbaraż, naucz. szkoły ćwiczeń w Tarnopolu Tomasza Pisarczuka.

Wadowice i Chrzanów, naucz. szkoły ćwiczeń w Tarnowie, Jana Brzezińskiego.

* **Mianowania.** Wydział krajowy zamianował asystenta konceptowego p. Bronisława Schworma adjunktem konceptowym extra statum; koncypienta Marcelego Białobrzeskiego i aplikanta konceptowego p. Henryka Sawczyńskiego asystentami konceptowymi extra statum; a Zdzisława Nanowskiego aplikantem konceptowym.

* **Godne uznania.** Pomimo wszelkich narzekań — nieraz może usprawiedliwionych — przyznać trzeba, że poczty nasze odznaczają się punktualnością i wielką uczciwością.

Świeży tego dowód miała dziś administracja naszego pisma. P. Fr. Gschihay z Marienbadu, nadesłał nam 2 złr. jako prenumeratę w liście niezapieczętowanym, otwartym, w jakim się przesela druki, a listonosz tutejszy Kudła dzisiaj nam go doręczył.

Przypomina nam to głośny z przed kilku dni wypadek z Berlina, gdzie o zakład przesłano 1000 marek w otwartym również liście i pieniądze doszły miejsca przeznaczenia.

* **Z uniwersytetu Jagiellońskiego.** Pp. Rudolf Hammerschlag, rodem z Ludźmierza w Galicji i Jan Opieński, rodem z Paryża, otrzymali stopień doktora wszech nauk lekarskich.

* **Rzadka uroczystość.** Uroczystość złotych godów święciła onegdaj w kościele Bernardyńskim znana we Lwowie rodzina Drexlerów. Jubilaci, Ignacy i Henryka przeżywszy przykładnie 50 lat w stanie małżeńskim, otoczeni gromadką dorosłych dzieci, wnuków i prawnuków, otrzymali błogosławieństwo administratora kościoła ks. Kaczorowskiego i szczere życzenia licznie zgromadzonych przyjaciół i znajomych. Młodzież handlowa odśpiewała w czasie nabożeństwa na chórze hymny okolicznościowe, poczem wraz z rodziną gościnnie podejmowaną była w mieszkaniu jubilatów.

P. Ignacy Drexler znany jest we Lwowie jako filantrop.

* **Zmarli.** We Lwowie zmarł Adolf Sękowski, oficjał dyrekcji skarbu, w 55. r. życia.

W Tarnopolu zmarł w 40. r. życia oficjał sądowy Józef Ullrich.

W Krakowie zmarli: Antoni Swiątek w 37. r. życia, Ignacy Garbusiński w 69. r. życia i Walenty Starnowski w 86. r. życia. Wszyscy trzej byli majstrami rzeźniczymi i obywatelami Krakowa. Walenty Starnowski był żołnierzem wojsk polskich r. 1831, w piątym pułku liniowym, drugiej kompanii grenadjerów.

Agnieszka z Sobierajskich Markiewiczowa zmarła w Krakowie w 60. r. życia.

W Budapeszcie zmarł dziekan tamtejszego fakultetu medycznego, profesor chirurgii, Koloman Balogh.

* **Nabożeństwo żałobne** za duszę śp. Agatona Gillera, literata-historyka, członka rządu narodowego z r. 1863, urządzone przez stowarzyszenie młodzieży rękodzielniczej „Gwiazda", odbędzie się we czwartek 19. bm. o godz. 9. rano w rz. kat. kościele w Kołomyi.

* **Lecznicza kolonia rymanowska** wyjechała wczoraj o 8. godzinie wieczór. Pięcioro dzieci nie zgłosiło się, zapowiadając swój przyjazd na czwartek, tj. dzień, w którym wyjechać ma lwowska kolonia wakacyjna. Że takie zamięszanie nie jest na rękę obu stronom, dowodzić nie trzeba. Ponieważ wszakże już niejednokrotnie stwierdzono, że rymanowską leczniczą kolonię biorą za jedno z koloniami wakacyjnemi, przeto nadmieniamy, że rymanowska kolonia, w ścisłem znaczeniu tego słowa, jest leczniczą, przyjmuje wyłącznie chore dzieci skrufuliczne, aby je leczyć jedynemi na te choroby kąpielami jodowemi. Jest ona zarazem krajową, gdyż korzystać z niej mogą i korzystają dzieci nietylko lwowskie, ale z całego kraju. Lwowskie zaś kolonie wakacyjne są hygienicznemi, nie wysyłają do żadnych wód mineralnych i podobnie jak kolonie krakowskie, tarnowskie, warszawskie, poznańskie i te są miejscowemi, czego sama nazwa dowodzi.

Leczniczą kolonią rymanowską zarządza krajowe towarzystwo leczniczych kolonii, specjalnie w tym celu utworzone, a lwowskiemi wakacyjnemi kieruje komitet utworzony z ramienia tow. pedag.

* **Konkurs** rozpisano do d. 10. sierpnia b. r. celem obsadzenia opróżnionej posady adjunkta inspekcji leśnej rangi X. klasy dla okręgu lasowego w Przemyślu, ewentualnie innego z tutejszokrajowych okręgów lasowych z systemizowanemi dla urzędników państwowych tej rangi poborami i ryczałtem rocznym na opędzenie kosztów podróży i wydatków kancelaryjnych.

* **P. Marjan Stipal,** nauczyciel jazdy konnej, prosi nas o doniesienie, że pomimo wypadku, jakiemu uległ, kurs jazdy konnej przerwy nie doznał — zastępuje go bowiem jego syn, wyborny jeździec i instruktor.

* **Fabryka w Winnikach** ma budować kuchnię roboczą za 17.370 zł. Oferty należy wnosić do głównej fabryki; termin do 23. lipca.

* **Bezrobocie piekarzy.** Wczoraj wypuszczono z aresztów miejskich i policyjnych robotników piekarskich, uwięzionych na podstawie ustawy o włóczęgostwie. Uwięzonych pozostaje jeszcze 9 robotników pod zarzutem zbrodni gwałtu publicznego.

* **Sprawozdanie dyrekcji IV. gimnazjum we Lwowie** za rok szkolny 1888 wyszło właśnie z druku i zawiera rozprawę naukową: „Algebra w logice przez prof. p. Stanisława Piątkiewicza", i statystykę zakładu, napisaną przez dyrektora p. Walentego Kozioła. Wpisy uczniów do tego gimnazjum rozpoczną się 29. sierpnia i trwać będą do 31. sierpnia.

Na egzamina wstępne do klas wyższych i na egzamina poprawcze przeznacza się czas od 1. do 3. września. Nabożeństwo wstępne odbędzie się 3. września, poczem 4. września rozpocznie się regularna nauka szkolna.

* **Włościanie podróżnicy.** W Krakowie zgłosili się onegdaj do redakcji *N. Reformy* czterej górale z okolic Bardyowa i wręczyli pismo p. Henryka Bukowskiego ze Stokholmu, zkąd właśnie wracają. Byli oni w Szwecji dla sprzedania swoich wyrobów koszykarskich, co im się też powiodło przy życzliwej pomocy p. Bukowskiego, który czasu i trudu dla górali nie szczędził. Przesłał też p. Bukowski przez ich ręce dary dla Muzeum Narodowego w Krakowie.

* **Ruskie gimnazjum we Lwowie.** W roku bieżącym wpisało się do gimnazjum ruskiego ogółem we wszystkich ośmiu klasach 465 uczni zwyczajnych a 4 prywatystów. W ciągu roku wystąpiło 61 uczni zwyczajnych i jeden prywatysta, tak, że klasyfikowa- 403 uczni zwyczajnych i trzech prywatystów. Dobry postęp wykazało 263 uczni i 2 prywatystów. Uczni obrządku rzymsko-katolickiego było w tem gimnazjum ogółem 6, i ci uczęszczali na exhorty do IV gimnazjum. Według pozycji socjalnej rodziców dzielili się uczniowie na: synów księży 140, włościan 72, mieszczan-rękodzielników i przemysłowców 71, nauczycieli szkół ludowych 42, urzędników 33, sług 22, właścicieli dóbr 1; sierot było 53.

* **Stypendja fundacji Żebrowskiego.** Na przedstawienie namiestnictwa nadała pani Zuzanna z Żebrowskich Skrzyńska, właścicielka dóbr Żurawna, opróżnione stypendja z fundacji im. Adama Żebrowskiego po 210 zł. wa. rocznie, począwszy od roku szkolnego 1887/8, Stefanowi Kazimierzowi dwojga im. Kruczkowskiemu, synowi oficjalisty prywatnego, Stanisławowi Szamocie również synowi prywatnego oficjalisty, wreszcie osierociałemu po niezamożnym ojcu Józefowi Anzelmowi Rafałowi trojga im. Niesiołowskiemu, uczniom II, I względnie III roku praw na wszechnicy lwowskiej.

* **Wypadki.** Nieznajomego mężczyznę, zmarłego onegdaj po odstawieniu go do szpitala, poznali krewni nieboszczyka jako Adama Gawłowskiego, praktykanta na dozorcę kolejowego, w Itzkanach stacjonowanego, który zasłabłszy wracał dla poratowania swego zdrowia do swej matki, do Rudy kochawińskiej.

Jan Mycz, woźnica prywatny, jadąc pędem ulicą Łyczakowską, najechał sługę Helenę Pohijan, która upadłszy, dostała się pod konie i pod koła wozu, wyszła jednak z tego niebezpieczeństwa z lekkiem tylko stłuczeniem. Natomiast poniosła dotkliwą szkodę skutkiem zupełnego zniszczenia jej ubrania i koszyka z naczyniem, w którem niosła obiad dla swego służbodawcy. Winnego tego wypadku pociągnięto do odpowiedzialności.

Woźnica miejski Stanisław Mróz, jadąc koło rzeźni miejskiej, zetknął się na drodze z koniem, którego prowadził 14-letni chłopak. Bez żadnego powodu Mróz uderzył konia biczem po głowie, w skutek czego biedne zwierzę upadło przy cofaniu się do fosy i złamało obie nogi, tak, że musiał je zabrać rakarz.

Dozorca miejski przytrzymał wczoraj w ogrodzie miejskim Marję Białorucką na kradzieży kwiatów. Od dłuższego już czasu ginęły w nim najpiękniejsze kwiaty z wazonów umieszczonych w klombach. Białorucką oddano do aresztu.

Tajny lombard, utrzymywany przez 80-letnią żydówkę M. Posament recte Rachstitz, wyśledziła wczoraj policja. Mieścił on się przy ul. Kopernika l. 12 i tam zastawiali najbiedniejsi ludzie, przeważnie robotnicy suknie i bieliznę, płacąc ogromne procenta. Jeżeli przedmiot zastawiony był większej wartości, Posamentowa nie czekając oznaczonego terminu wykupna sprzedawała go, a nadwyżki nie zwracała. Przy rewizji niespodzianie dokonanej, znaleziono 3 ogromne szafy, przepełnione zastawionemi rzeczami, a mnóstwo przedmiotów leżało w kątach pokoju. Komisarjat skonfiskował wszystkie zastawy, a lichwiarkę pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

Z Jezierny donoszą, że 13 bm. w kamieniołomie rządowym usunęła się część ziemi, przyczem zginęło dwóch ludzi zatrudnionych przy wydobywaniu kamienia. Przyczyną tego jest niedbalstwo przedsiębiorcy, który jest zarazem zastępcą naczelnika gminy, gdyż żadnych środków ostrożności przy wydobywaniu kamienia nie zachowano.

* **Stan powietrza.** Obserwatorjum szkoły politechnicznej donosi:

Przy wietrze zmieniającym swój kierunek od W do SE i zmiennym stanie nieba, nie było w ubiegłej dobie opadu.

Średnia temperatura doby była 15.1° C., najwyższa była 20.2° C., najniższa dziś w nocy była 10.6° C.

Stan barometru zredukowany na poziom morza był dziś o 9. rano 755.3 mm.

Zniżka barometryczna znajdowała się wczoraj w Anglii i wynosiła 745—750 mm., zwyżka w Rumelii i wynosiła 765—760 mm., zniżka drugorzędna utworzyła się między Moskwą a Petersburgiem.

Prognoza na dobę następną od 12. godziny w południe dnia 17. lipca:

Wiatr o niepewnym kierunku, średnia temperatura doby około 16° C., niebo przeważnie zamglony, powietrza więcej jak miernie wilgotne, deszcz.

* **Jutro,** d. 18. lipca: św. Szymona z Lipnicy. — św. Syzona W.

— **Zawałów** 15. lipca. *(Kor. Gaz. Nar.)* Niedawno temu, bo zaledwie rok dochodzi, kiedy przybył na ubogą ekspozyturę o. ł. w Zawałowie ks. Piotr Niedźwiecki, kapłan wielkiej gorliwości i energii. Obejmując zarząd parafii zastał kościół w bardzo smutnym stanie, podobny raczej do starej szopy aniżeli świątyni Pańskiej — mury były zewsząd odarte, brudne i popękane. Dziś dzięki staraniu tego czcigodnego kapłana stanął kościół zupełnie odnowiony i odświeżony.

Podnieść należy i to, że kościołek biedny, bez patrona i majątku, a jednak godny ten kapłan dokonał restauracji kosztem 800 zł., które zebrał bez rozgłosu po szerokim świecie — w cichości grosz po groszu pomiędzy swoimi parafianami i pośród okolicznej inteligencji.

— **W Nuszczu** pod obytym egzaminie w szkole ludowej nagrodził p. Al. Weissman pilnych siedmnastu uczniów materją na ubiór.

— **Z powodu narodowej uroczystości paryskiej** Aleksander Dumas dostał krzyż komandorski, Prudhomme oficerski, a Zola kawalerski, legii honorowej.

— **Z Nowego Jorku** donoszą 14 bm., że w Pensylwanii i Wirginii, miały miejsce straszne wylewy wód, które poniszczyły domy, a wielu ludzi o śmierć przyprawiły.

— **Praca więźniów w Austrji.** W ministerstwie sprawiedliwości na podstawie sprawozdań prokuratorji państwowych sporządzono zestawienie rezultatów pracy więźniów za rok 1887. We wszystkich więzieniach przedlitawskich w r. z. było ogółem 2,598.000 dni roboczych więziennych. Z tego użyto 1,568.000 dni na produkcję artykułów skarbowych i na prace około kultury krajowej, a 1,030.000 dni na usługi przemysłowców i stron prywatnych najmujących więźniów do pracy. Ponieważ przecięciowo na każdego więźnia przypada w roku 300 dni roboczych, pracowało więc w r. 1887 dla skarbu a względnie dla celów kultury krajowej 5.400, a w usługach prywatnych 3 400 więźniów. W myśl przepisów wydanych na r. 1888 została druga ta kategorja pracy tak ograniczona, że dla celów prywatnych i przemysłowych pracować będzie zaledwie 2.000 więźniów, a natomiast dla celów skarbowych i kultury krajowej pracować ma o 500 więcej aniżeli w r. 1887.

— **Impresario** bawiącej w Warszawie trupy liliputów niemieckich zrobił tam dobry nabytek. Zawarł on umowę z Joanną Molędowską z Grójca, matką karliczki, liczącej 18 lat wieku, a mającej zaledwie 1 łokieć i 4 cale wysokości, o zamówienie jej córki. Matka zrzekła się swych praw do dziecka na sześć lat, za co otrzymała 1200 rs. Karliczka podobno jest zupełnie rozwinięta umysłowo, umie czytać i pisać po polsku i posiada dobre początki niemieckiego języka.

— **Małżeństwo w Australii.** W północnym Richmondzie skojarzył się związek małżeński pomiędzy Karolem Brown Hardwicke of Elsternwich, a panną Konstancją Staszewską. Obrzędu ślubnego dopełnił pastor Herlitz. W kościele zwracały na siebie uwagę piękne tualety osób, należących do orszaku. Uczta na 120 osób zastawiona była w „Hotelu wstrzemięźliwości", przybranym we flagi. Państwo młodzi, obsypani podarkami, wyjechali na miesiąc miodowy do Tasmanii. Pan Hardwick ma ajencję dzienników anglo-australskich, teść jego jest obywatelem Richmondu i ma liczne stosunki familijne w Warszawie.

---

* **Recepcja** u p. prezydenta miasta dr. Mochnackiego na cześć członków zjazdu lekarzy i przyrodników polskich, odbędzie się we czwartek 19. bm. o 9. wieczorem.

Teatr, literatura i muzyka.

— **Dyrekcja tow. przyj. sztuk pięknych** w Krakowie na onegdajszem posiedzeniu zastanawiała się nad zaproszeniem odebranem z Paryża do wzięcia udziału w przyszłorocznej wystawie powszechnej. Zaproszenie to wyszło od austrjackiego komitetu sztuk pięknych, zawiązanego w Paryżu z inicjatywy pp. Munkacsyego, Brozika i Sedelmayera. Dyrekcja wstrzymała się od stanowczej odpowiedzi przed zasięgnięciem odpowiednich informacyj od naczelnego zarządu wystawy paryskiej tudzież od sekretarjatu wiedeńskiego „Künstlerhauzu".

— **P. Władysław Miller** rozpocznie gościnne występy swoje na scenie warszawskiej w nadchodzącą sobotę w operze Donizetti'ego „Lukrecja Borgia", w której wykona partję księcia Ferrari. Znakomity basista pozyskany został dla sceny warszawskiej na dwa miesiące tj. do połowy września.

— **Letni goście królowej rumuńskiej.** Carmen Sylwa zaprosiła Alfonsa Daudet'a i Karola Gounod, aby spędzili miesiące letnie w jej zamku Sinaia. Obaj artyści przyjęli zaproszenie królewej, a Gounod opuścił już Paryż, niezawiadamiając nawet najbliższych przyjaciół swoich dokąd się udaje. U odźwiernego swego zostawił dla tych, którzy się będą o niego dopytywali, następujące zawiadomienie piśmienne: „Żałuję bardzo, iż zmuszony jestem zawiadomić o mojej śmierci. Proszę nikogo o nią nie oskarżać. Jeżeli Bóg pozwoli, mam nadzieję obchodzić w dniu 1. września moje zmartwychwstanie."

— **W Amsterdamie** powstaje nowy wielki teatr, w którym przedstawiane będą wyłącznie opery francuskie z niezwykłym przepychem w inscenizacji. Grono kapitalistów zakupiło w tym celu Parkschomburg, wspaniały gmach, który kosztował przeszło sześć milionów franków, a zbudowany jest na wzór paryskiego Edenu.

— **Dyrektor Opery komicznej** w Paryżu przyjął od Benjamina Godard nową operę p. t.: „Dante i Beatrycza", do której libreto napisał p. M. E. Blau.

Dział ekonomiczny.

Urodzaje. W gubernii kijowskiej wogóle przedstawiają się pomyślnie. Zima i początek wiosny sprzyjały rozwojowi młodych zasiewów. Wkońcu kwietnia i na początku maja zdarzały się dosyć często przymrozki, wskutku których w wielu miejscowościach ucierpiały fasola, gryka, tytoń, kukurudza, ogórki oraz wino. Na zboże przymrozki nie wywarły żadnego prawie wpływu. Oziminy wogóle przedstawiają się bardzo pięknie. W niewielu miejscowościach pola częściami wymokły, ale miejsca te zdążono jeszcze obsiać jęczmieniem. Zboże jare przeważnie jest dobre, gdzieniegdzie tylko wskutku niskiej wiosennej temperatury zbiory będą prawdopodobnie spóźnione. Obszary obsiane pszenicą są w roku bieżącym większe, niż w przeszłym. Więcej też zasiano rzepaku letniego, gorczycy i lnu. Natomiast żyta zasiano znacznie mniej. Sianokos zapowiada się dosyć dobrze.

W guberni podolskiej przymrozki wiosenne nie źle wpłynęły na grykę, proso i buraki. Oziminy przedstawiają się wogóle zadawalająco. Wymokłe na wiosnę w niewielu miejscowościach pola zasiano jarzynami. Jare zboże wszędzie prawie jest zadowalające, a w niektórych miejscach bardzo piękne. Straty, jakie przyczyniły chłody wiosenne, w zupełności wynagrodzone zostały w końcu maja i początku czerwca, kiedy pogoda była bardzo dla wzrostu zboża sprzyjająca. Łąki natomiast nie przyniosą w tym roku obfitych zapasów siana.

Urodzaje w guberni wołyńskiej. wiele pozostawiają do życzenia. Niesprzyjająca zima zniszczyła od 10 do 50 prc. ozimych zasiewów. Na niektórych tylko ze zniszczonych pól udało się zasiać owies i grykę. Wogóle zbiory oziminy będą prawdopodobnie mniej. niż średnie. Jarzyny powschodziły dobrze, następnie jednakże wskutku zimna i suszy rozwijały się słabo, tak że obecnie są przeważnie rzadkie i niskie. Niezbyt też pięknie przedstawiają się łąki, a zwłaszcza w miejscowościach wysokich i lesistych.

Zbiory w Prusach. *Staatsanzeiger* zamieszcza sprawozdanie ze stanu zboża we wszystkich prowincjach monarchii pruskiej. Sprawozdanie to brzmi bardzo niepomyślnie. Wszędzie spodziewają się jedynie średnich zbiorów, skarżą się przytem na krótkość słomy zboża zimowego i lichy stan roślin pastewnych.

Losy Waldsteina. Przy ciągnieniu odbytem we Wiedniu 14. bież. mies. padła główna wygrana 20.000 zł. na nr. 68019, 2.000 zł. na nr. 39193, 1 000 zł. na nr. 55466; po 500 zł. na nr. 14213, 87507; po 100 zł. na nr. 10594 48857 66459 90561 100043; po 50 zł. na nr. 812 6478 6721 10649 28060 59959 64140 71887 94625 95358; po 40 zł. na nr. 4435 6056 9042 27765 31041 39128 46388 51084 56625 57116 60651 72759 76290 76472 78926 82340 85311 88257 100756. Wygrane obliczają się w monecie konwencyjnej.

Ceny zbóż i produktów na giełdzie wiedeńskiej od dnia 9. do 14. lipca:

Konopie. Za 100 klgr. węgierskie surowe 26.00—30.00, galicyjskie surowe 20.00—26.00, czesane 28.00—36.00. Usposobienie spokojne.

Chmiel. Za 50 klg. Zatecki miejski z r. 1887 85.— do 95.—, podmiejski 80.— do 90.—, wiejski 65—75, zielony 10—15.

Koniczyna 100 klgr. Styryjski czerwony czyszczony 48—52, włoski 40—44.

Lucerna I. sorty za 100 klgr. włoska 58 do 62, francuska 72—76, węgierska 56—60, czeska biała 32—40.

Rzepak za 100 klgr. 10.85 do 11.25, banacki 10·62—10·87.

Spirytus bez beczki. Za 100 litrów w miejscu 29.50 do 30.—, rektyfikowany 90 prc. i wyżej 33·— do 34·—. Usposobienie spokojne.

Nafta. Za 100 klg. gotowa, galicyjska 19.— do 19.25, prima kaukazka z Tryjestu w cysternie po 5.00—5.50, amerykańska 21 50—21.75.

Olej lniany. Za 100 klgr. austrjackiego 33.50—34.00, angielskiego 31.00—31.50.

Olej rzepakowy. Za 100 klgr. zaraz 30.25—30.75, na wrzesień-grudzień 26.75—28.00. Usposobienie spokojne.

Smalec wieprzowy. Za 100 kilogr. w miejscu za towar przedni 60.00—61.00. Usposobienie spokojne.

Łój. Za 100 klgr. I. sorty 28.50—29.00.

Giełda zbożowa. Wiedeń 16. lipca. Dziś notowano: Pszenica na jesień 7.34, pszenica na wiosnę 7.72, żyto na jesień —.—, na styczeń —.—, owies na jesień 5.54, owies na wiosnę 5.81, kukurudza nowa 5.50, kukurudza na sierpień —.—, na wrzesień-październik —.—.

Targ bydła. Wiedeń 16. lipca. Przypędzono 4986 wołów, z tego galicyjskich 2052, płacono 50 do 60 zł. za 100 kilo wagi.

Ostatnie notowania produktów.
z dnia 17. lipca 1888.

Lwów: pszenica 6.— do 6 65, żyto 4.40 do 4.75 jęczmień 4.50 do 5.05, owies 4.30 do 4.85. groch 4 50 do 10 05, wyka 4.50 do 5.—, rzepak 9.50 do 10 —, lnianka —— do —.—, koniczyna czerw. 24.— do 35.—, koniczyna biała 20.— do 30.—, koniczyna szwedzka 30.— do 36.—,

Tarnopol: pszenica 6.— do 6.50, żyto 4.15 do 4.55, jęczmień 3.90 do 4 85, owies 3 75 do 4.45, groch 5.50 do 10.—, wyka 4.30 do 4.75, rzepak 9.25 do 10.—, lnianka —.— do —.—, koniczyna czerw 17.— do 36 —, koniczyna biała 30.— do 36.—, koniczyna szwedzka 30 — do 35.—.

Podwołoczyska: pszenica 5.75 do 6 40, żyto 4 — do 4 50. jęczm. 4.— do 4 70, owies 3 50 do 4 25, groch 5 10 do 9.—, wyka 4.50 do 5 10, rzepak 9.— do 10.—, lnianka — do —.—, koniczyna czerwona 28 — do 33.—, koniczyna biała 30 — do 36.—, koniczyna szwedzka 28 — do 35 —.

Czerniowce: pszenica 6 30 do 7.—, żyto 4.30 do 4 80, jęczmień 4.20 do 5.30, owies 3.30 do 4 —, groch 4 40 do 9.—, wyka 4.10 do 4 80, rzepak 9 50 do 10.10 lnianka —.— do —.—, koniczyna czerwona 18 — do 34.—, koniczyna biała —.— do —.—, koniczyna szwedz. —.— do —.—, tymotka 20·— do 30·—.

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Chmiel za 56 kilo loco Lwów 5.— do 55.— nominalnie, loco Lwów, bez odbiorcy.

Okowita za 10.000 litr. prc. loco Lwów 31 — do 32.—

Usposobienie wyczekujące.

Ostatnie wiadomości.

Mowa prezydenta rzeczypospolitej francuskiej, Carnota na bankiecie merów z d. 14. bm. opiewa dosłownie:

„Zebraliście się pp. dla pokrzepienia jedności narodowej; dziękuję wam za to w imieniu rządu. Dwa piękne dni wieńczą niniejszą uroczystość. Dzień wczorajszy poświęcony był wysławieniu wielkiego obywatela, który sobą bronił ziemi i czci narodu; dzisiaj widzieliście waleczną i wprawną armię, ufającą swoim wodzom i przejętą swojem wzniosłem posłannictwem, które ma kraj napoić otuchą bezpieczeństwa, a na zewnątrz być pokoju rękojmią.

„Dziś wieczór widzieliście pp. gmachy, miejsce spotkania, jakie Francja sztuce i przemysłowi całego świata ofiaruje. Śród walk o lepsze i sądów jury, wymagających zgody między obywatelami i dobrych między narodami stosunków, zachowacie pp. w pamięci braterskie przyjęcie, jakie to szlachetne, republikańskie miasto gotuje.

„Powiecie swoim wzpółobywatelom, że spotkaliście serca, które są zdeterminowane bronić urządzeń kraju, i nie dadzą się uwieść przedsięwzięciami złudnemi i hałaśliwemi. Odjedziecie z uczuciem, że losy Francji nierozłącznie są spojone z losami republiki. Sto lat temu była Francja taksamo zjednoczona braterskim uściskiem, dla obwieszczenia solidarności narodowej. Oby te same uczucia i dzisiaj wami władały! Nic innego nie mogłoby tyle uradować ludności i pokrzepić ojczyzny."

Berlin d. 15. lipca. Cesarz wysłał do żony obszerny telegram o przyjęciu i paradzie floty w Kiel, w którym ubolewa, że nie mogła być świadkiem entuzjazmu swoich ziomków (Holsztyńczyków). Z wejściem jen. Hakukiego do gabinetu wojskowego, przygotowują się znaczne zmiany na najwyższych posadach wojskowych, zwłaszcza w komendach korpuśnych. Na miejsce hr. Waldersee ma zostać jeneralnym kwatermistrzem armii jenerał Wartensleben, któremu głównie zawdzięczyć należy opracowanie wielkich dzieł jeneralnego sztabu o ostatnich wojnach.

Telegramy „Gazety Narodowej".

Ischl d. 17. lipca. Wczoraj przybył tu hr. Kalnoky.

Petersburg d. 17. lipca. *J. de St. Petersb.* poświęca bardzo serdeczny artykuł przybywającemu do Rosji cesarzowi Wilhelmowi, i wyraża otuchę, że zjazd monarchów nie może jak tylko przyczynić się do utwierdzenia polityki pokojowej, której utrwalenie jest porówno celem obu państw potężnych.

Petersburg d. 17. lipca. Przeważna część pism tutejszych ubolewa nad nieoględnem postępowaniem królowej serbskiej, dodają jednakowoż, że z sympatyj narodu rosyjskiego zgoła nic nie uroniła; i państwa z ludnością prawosławną zawsze, mimo rozwodu, będą ją uważać za królowę. Floquetowi robią tutaj wyrzuty, jakoby pojedynkiem przysporzył Boulangerowi popularności, i dlatego są wielce z Floqueta niezadowoleni.

Petersburg d. 17. lipca. Na powitanie cesarza Wilhelma połączą się pod Kronsztadem eskadra czynna, eskadra przybrzeżna i eskadra szkoły marynarskiej. Od Rewla towarzyszyć będzie eskadrze niemieckiej admirał Tichaczew.

Kronsztad (pod Petersburgiem) dnia 17. lipca. Przybyła tu złożona z 40 statków wojennych flota, która ma wyruszyć na powitanie cesarza Wilhelma. U głównej przystani stanęła na kotwicach złożona przeważnie z fregat, eskadra manewrowa. Naprzeciw niej staną niemieckie statki wojenne. Wczoraj popołudniu przepłynęli tędy carstwo dążąc do Petershofu.

Berlin d. 17. lipca. *Reichsanzeiger* oznajmia, że cesarzowa wdowa Wiktorja za zgodą cesarza tytułować się będzie cesarzową i królową Frydrykową.

Paryż d. 17. lipca. Izba posłów wczoraj nie uznała wniosku dep. biskupa Freppla o zniesienie pojedynku za naglący. Bourgeois (radykał) wniósł o rewizję konstytucji, i żądał odesłania tego wniosku do komisji rewizyjnej. Prawica protestowała przeciw temu odesłaniu, ponieważ byłoby to pogrzebaniem samegoż wniosku. Bonapartysta Cuneo d'Ornano zaproponował przeto odesłanie wniosku Bourgeois, co jednak lewica jednomyślnie odrzuciła.

W toku rozprawy nad kredytem na obwarowanie portów w Cherbourgu, Breście i Tulonie, minister marynarki — po przemówieniach Ribota i Rouviera — cofnął kwestję nagłości, i zażądał jedynie uchwalenia kredytów w pierwszem czytaniu. Sprawozdawca podjął jednak wniosek nagłości, ale go Izba 341 głosami przeciw 142 odrzuciła.

Dzisiaj dalszy ciąg rozpraw.

Londyn d. 17. lipca. Izba posłów przyjęła w pierwszem czytaniu projekt dotyczący ustanowienia komisji dla zbadania oskarżeń, podnoszonych przeciw dep. Parnellowi i jego towarzyszom.

Konstantynopol d. 17. lipca. Ponieważ rząd bułgarski położył kondykt na linię kolejową Bellowa-Wakarel, wniosło Towarzystwo kolei stycznych projekt do Porty i udało się do ambasady francuskiej o interwencję.

Sofia d. 17. lipca. Za porwanych w Bellowie dwóch Austrjaków, żądają opryszki 100.000 franków okupu.

Wiedeń dnia 17. lipca 2 godz. 10 min. południu. **Akcje kredytowe 309·80.** Akcje alpejskie Tow. górniczego 36.—. Akcje węgierskie Banku kredytowego 300.25 Akcje Banku anglo-austrjackiego 110 50. Akcje Unionbanku 211·—. Akcje kolei Karola Ludwika 208 25. Akcje kolei Północnej 249 50. Akcje kolei Południowej (Lombardy) 96 50. Akcje kolei Alföldzkiej —·—. Akcje kolei Państwowej 230 40. Akcje kolei Lw.-Czern. 218·—. Akcje kolei węg.-północno-wschodniej 155·—. Losy komunalne wiedeńskie 140 75. Akcje Tow. tureckiego 118·50. Galic. oblig. indemniz. 103·50. Akcje kolei północno-zachod. (lit. B. Elbethal) 183.—. Losy regulacji Cisy —.—. Akcje Banku dla krajów koronnych 219·75 Akcje Bankvereinu 92.—. Rosyjski rubel papierowy **118 50.** Losy prem. węg. —.—.

4 2/10% Renta wspólna 81.—. 5% renta austr. papier. 96·55. 4% renta austr. złota 112·30. 4% renta węg. złota 101·60. 5% renta węg. papierowa 89 60. Napoleondory —.—. Marki niem. 61·17.

Wiadomości giełdowe.

Lwów, dnia 17. lipca. (Z Izby handlowej.)

	płacą	żądają
I. Akcje za sztukę.		
Kolej galic. Kar. Ludw. 200 zł. m. k.	206·25	209·50
Kolej Lwow.-Czer.-Jasska po 200 zł. w. a.	216 50	219 50
Banku hipotecznego gal. po 200 zł. w. a.	275·—	279·—
Banku kredyt. galicyjskiego po 200 zł. w. a.	—·—	216·—
II Listy zastawne za 100 złr.		
Banku hipotecznego galicyjskiego 6%	—·—	—·—
„ „ „ 5%	98·50	99·60
„ „ gal. 5% wyl. 10% pr.	100·75	102·—
Banku krajowego 4½% los. w 51 l.	92·50	93·50
Towarzystwa kred. galic. ziem. 5%	101·—	102·—
„ kredyt. gal. ziem. 4%	93·40	94·60
„ kred. gal. ziem. 5% los. w 37 l.	101·—	102·—
„ kred. g. ziem 4% los. w 41½ l.	91·25	92·50
„ kredytowego gal. ziem. 4½% los. w 52 l.	94.20	95·20
„ kred. gal. ziem. 4% los. w 56 l.	89·40	91·—
III. Listy dłużne na 100 zł.		
Gal. Z. kred. włośc. w likw. (d. 6 pr.) 3%	—·—	54·—
Gal. Z. kred. włośc. (d. 5%) 2½%	—·—	48·—
Ogóln. roln. kredyt. zakł. dla Gal. i Buk. 6% los w 15 lat	—·—	—·—
IV. Obligi za 100 zł.		
Indemnizacyjne galicyj. 5% m. k.	103·25	104·50
Kom banku krajowego 5% w. a. I. em.	99·50	101.—
Pożyczka krajowa z r. 1873 6% w. a.	—·—	105 —
Pożyczka krajowa 1883 4½%	90·50	91·50
V Losy.		
Losy miasta Krakowa	20·50	22 50
Losy miasta Stanisławowa	—·—	35·50
VI. Monety.		
Dukat holenderski	5.85	5 95
Dukat cesarski	5.88	5.98
Napoleondor	9·87	9 97
Półimperjał rosyjski	10.25	10.35
Rubel rosyjski srebrny	1.40	1.50
Rubel rosyjski papierowy	1.16¾	1.19
100 marek niemieckich	61·10	61.70
Srebro za 100 złr.	—.—	—.—
Kupony w srebrze	—.—	—.—

Przyjechali do Lwowa

dnia 17. lipca 1888:

Hotel Żorża. H. Wielowiejski z Olejowej. E. Kosicki z Pobereża. J. dr. Horodyski z Trembowli. J. Nowicki z Wiednia. S. Wachowicz z Dawidkowic. J. Bernstei z Warszawy. T Wasilewski z Sienkowa. P. Zawarczyński z Czerniowiec. Dr. J. Baranowski i S. Dickstein z Warszawy. K. hr. Krasicki z Wołynia.

Hotel Angielski. W. Ottaszewski z Warszawy. J. Gąsiorowski z Brzeżan. J. Studziński z Kipiączki. H. Karszniewicz z Bełza. S. Dreziński z Woli Koblańskiej.

Hotel Krakowski. T. Łucki z Mełny. A. Pirga z Przemyśla. A. Łukasiewicz ze Stanisławowa. S. Skrzyński z Rozdołu J. Hawrysiewicz z Białego kamienia. M. Dobrowolski z Krakowa.

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcji, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

Nadesłane

Pociągi kolejowe.

Podług zegaru lwowskiego. (Od 1. czerwca 1888 r.)

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 8 min. 50 rano pociąg osobowy.
„ 4 „ 3 popoł. „ kurjerski.
„ 7 „ 15 wieczór „ mięszany.
„ 9 „ 28 wieczór „ osobowy.

Z Podwołoczysk (na dworzec główny lwowski):
o godzinie 3 min. 15 w nocy pociąg mięszany.
„ 2 „ 20 popołud. „ kurjerski.
„ 7 „ — wieczór „ mięszany.

Z Podwołoczysk (na dworzec Podzamcze):
o godzinie 2 min. 38 w nocy pociąg mięszany.
„ 2 „ 8 popołud. „ kurjerski.
„ 6 „ 22 wieczór „ mięszany.

Czerniowiec: o god. 6 min. 40 rano pociąg mięszany.
„ 8 „ — wieczór „ pospieszny.
„ 11 „ 6 wieczór „ mięszany.

Z Bełzca: o godzinie 5 min. 53 popołud. pociąg mięszany.

Ze Stryja, Chyrowa, Krakowa, Zwardonia, Nowego Zagórza, Suchej i Stanisławowa o godzinie 8 min. 26 rano pociąg osobowy.

Ze Stryja, Chyrowa, Suchej, Krakowa, Zwardonia, Nowego Zagórza, Husiatyna i ze Stanisławowa o godzinie 3 min. 40 po południu.

Z Budapesztu, Ławocznego, Stryja, Krosna, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Zagórza o godzinie 1 min. 35 w nocy pociąg osobowy.

Z Husiatyna o godz. 8 wieczór pociąg pospieszny.

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa: o godzinie 4 min. 20 rano pociąg osobowy.
„ 7 „ 20 rano „ „
„ 2 „ 28 popoł. „ kurjerski.
„ 8 „ 30 wieczór „ osobowy.

Do Zimnejwody-Rudno: o godz. 4 m. 4 popoł. p. osobowy.

Do Podwołoczysk (z głównego dworca):
o godzinie 9 min. 52 rano pociąg mięszany.
„ 4 „ 11 popoł. „ kurjerski.
„ 10 „ 35 wiecz. „ mięszany.

Do Podwołoczysk (z dworca Podzamcze):
o godzinie 10 min. 23 rano pociąg mięszany.
„ 4 „ 22 popoł. „ kurjerski
„ 10 „ 5 w nocy „ mięszany.

Do Czerniowiec: o godz. 9 min. 20 rano pociąg pospieszny.
„ 9 „ 50 rano „ mięszany.
„ 10 „ 8 wiecz. „ mięszany.

Do Bełzca: o godzinie 7 min. 40 rano pociąg mięszany.

Do Stryja, Chyrowa, Zagórza, Stróżego i Ławocznego o godz. 5 min. 20 rano pociąg osobowy.

Do Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Chyrowa, Suchej, Nowego Zagórza Krakowa, Zwardonia i Ławocznego o godz. 10 min. 35 przed poł.

Do Stryja, Chyrowa, Suchej, Nowego Zagórza, Krakowa i Zwardonia o godz. 8 min. 10 wieczór pociąg osobowy.

Do Stanisławowa i Husiatyna o godz. 10 min. 8 wieczór.

Przychodzą do Krakowa:

(zegar peszteński)

Ze Lwowa: o godz. 6 min. 30 rano osobowy; o g. 2 m. 33 popoł. osobowy, o godz. 6 wieczór pociąg osobowy i o godzinie 9 min. 38 wieczór pociąg kurjerski.

Z Wieliczki: o godz. 7 min. 35 wieczór pociąg mięszany.

(zegar pragski):

Z Wiednia: o godz. 7 m. 25 rano pociąg kurjerski; o godzinie 9 min. 46 przed poł. osobowy; o godz. 8 m. 48 wieczór kurjerski; o g. 9 m. 42 wieczór osobowy.

Z Prus: o godz. 5 popoł. pociąg osobowy; o god. 8 m. 48 wieczór kurjerski; o godz. 9 m. 42 wieczór osobowy.

Z Warszawy: o godzinie 7 min. 25 rano pociąg kurjerski, o godz. 9 min. 46 przed połud. pociąg osobowy; o godzinie 5 po południu pociąg osobowy.

Odchodzą z Krakowa:

(zegar peszteński):

Do Lwowa: o godz. 6 m. 15 rano pociąg mięszany; o godz 7 m. 59 rano kurjerski: o godz. 10 m. 46 przed połud. osobowy; o godz. 10 m. 43 wieczór pociąg osobowy.

Do Wieliczki: o godzinie 11 min 15 rano pociąg mięszany

(zegar pragski):

Do Wiednia: o godz. 5 m 37 rano pociąg osobowy; o godzinie 6 m. 55 rano kurjerski; o godz. 9 m. 20 przed południ. osobowy; o godz. 3 po południu poc. osobowy; o godzinie 9 min. 37 wieczór pociąg kurjerski.

Do Prus: o godz. 5 m 37 rano pociąg osobowy; o godzinie 6 min 55 rano pociąg kurjerski; o godzinie 9 min. 20 przed południem pociąg osobowy.

Do Warszawy: o godzinie 5 min. 37 rano pociąg osobowy; o godz. 9 min. 20 przed południem p. osobowy; o godzinie 6 min. 30 wieczór pociąg osobowy.

Uwaga: Zegar krakowski wyprzedza pragski o 22, zaś peszteński o 4 minuty.

Przewodnik po Lwowie.

Wystawa obrazu „Kościuszko pod Racławicami“ w hotelu Zorża. Wstęp w dnie powszednie 20 ct., w niedzielę i święta 10 ct., w poniedziałek 50 ct. Codziennie od 10. rano do 6. wieczorem, do 1. sierpnia.

MUZEUM ZAKŁADU NAR. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10ej do 1szej przed południem, od 3ciej do 5tej po południu, we wtorek i i piątek. Wstep wolny.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE w ratuszu, codziennie od godziny 9tej do 6tej: wstęp w poniedziałek 50 ct., w inne dnie 30 ct., w niedzielę i święta wstęp wolny.

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej l. 18. otwarte dla publiczności w święta i niedzielę od godz. 10 do 11 w środę i sobotę od godz. 11 do 3. Wstęp wolny.

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA sztuk pięknych, plac św. Ducha, w dnie powszednie 30 ct., w niedzielę i święta 15 ct.

BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA, codziennie z wyjątkiem dni ferjalnych.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Juliusz Starkel. Papier z fabryki Czerlańskiej. Z drukarni i litografii Pilllera i Spółki. (Telefonu Nr. 174 A).